

Jubileusz sztuk pięknych

Antyk i biznes

OLSZTYN

STYCZEŃ 2016

NR 01/197

WIADOMOŚCI

# UNIwersyteckie

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl

UWM  
UNIwersytet  
WarmiŃsko-Mazurski  
w Olsztynie

## UWM KOLEJNY RAZ WŚRÓD NAJLEPSZYCH POPULARYZATORÓW NAUKI

str. 5

w numerze:  
**COSMOS** bada  
rośliny oleiste  
str. 21

czytaj:  
**Nanomedycyna w walce z ALS**  
str. 18





**Rozdanie dyplomów na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt oraz Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa**



## FAKTY

Kronika UWM 2015 r. ....	2-3
Senat. 18.12.2015 .....	4-5
UWM kolejny raz wśród najlepszych popularyzatorów nauki .....	5
Polscy samorządowcy z Litwy z wizytą na UWM .....	6
Srebrny jubileusz Instytutu Sztuk Pięknych .....	7
Przemoc. Po pierwsze – uświadamiać .....	8
„Pro Memoria” dla prof. Norberta Kasparka .....	9
Kortowiaci we władzach Polskiego Towarzystwa Inżynierii Rolniczej .....	9
Prof. Jan Kiciński laureatem Zielonego Feniksa .....	10
Dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz we władzach PTP .....	10
Nasz przedstawiciel w Krajowej Komisji Etycznej .....	10
Gospodarowanie zasobami wodnymi – nowy kierunek studiów .....	11
Analizuj trendy i twórz własną przyszłość .....	12
Polacy znudzeni samorządnością? .....	13
Historia ZNP w 110. rocznicę jej powstania .....	14
Zaczęło się od Georga Dietricha .....	15
Bombowe książki .....	16
Turystyka to nie tylko wypoczynek i rozrywka .....	16



Srebrny jubileusz  
Instytutu Sztuk Pięknych  
str. 7

## NAUKA

W obronie morskiego „wampira” .....	17
Nanomedycyna w walce z ALS .....	18
Świece: palący problem dla naukowców .....	19
Co Warmiacy i Mazurzy jadaliby .....	20
COSMOS bada rośliny oleiste .....	21



„Pro Memoria” dla prof.  
Norberta Kasparka  
str. 9

## KULTURA

Otwarte wykłady o sztuce .....	22
W stanie zagrożenia. Premiera studencka .....	22
Wawrzyczki pod łukowym sklepieniem .....	23
Żurawie symbolem lotniska w Szymanach .....	23
Wernisaż fotograficzny w Baccalarium .....	24
Sprzedawali sztukę na Gwiazdkę .....	24



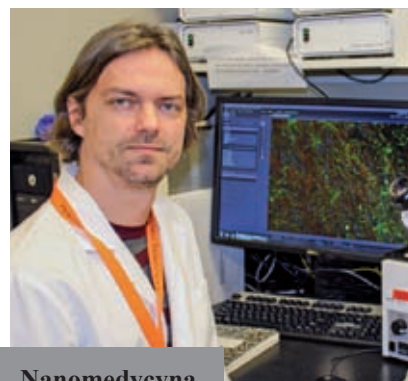
Zaczęło się od  
Georga Dietricha  
str. 15

## STUDENCKIE ŻYCIE

Koncert świąteczny ACK .....	25
Reuters szuka ambitnych .....	25
Kortowo – dobry temat na referat .....	26

## SILVA RERUM

Muzy rosyjskiej historii .....	27
Antyk i biznes. Dyskusja o starożytności... ..	28
Ul. Warszawska bezpieczniejsza? .....	28
Polityka kulturalna .....	29
Wokół paragrafu .....	29
Czerwona apaszka .....	30
Europa w blasku i cieniu .....	30
Jak z nut .....	31
Okiem medioznawcy .....	31
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką .....	32
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego .....	33
Mikołajki z Mikołajem i... Kortowem .....	34
Wydawnictwo UWM .....	35
Doktoraty – habilitacje .....	35
Sport .....	36



Nanomedycyna  
w walce z ALS  
str. 18



Rektor UWM liderem zarządzania uczelnią

## Kronika UWM 2015 r.



• 1 stycznia 2015 r. Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej przejął od Wydziału Nauk Technicznych kształcenie na kierunkach związanych z budownictwem i zmienił nazwę na Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.

Aż 25 studentów UWM otrzymało stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia w nauce. To najlepszy wynik od 7 lat.

• Prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych, otrzymał nagrodę św. Jakuba w kategorii nauka.

Prof. Andrzej Krankowski i Zespół Pieśni i Tańca *Kortowo* otrzymali od Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu tytuł Osobowości roku 2014 Warmii i Mazur.

Dr hab. Iwona Anna Ndiaye z Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej została laureatką nagrody aFrykasy w kategorii nauka Fundacji *Afryka Inaczej*.

Wydział Biologii i Biotechnologii otrzymał uprawnienia do doktoryzowania na kierunku biotechnologia. Jako jedyny uniwersytecki wydział w Polsce otrzymał także wyróżniającą ocenę instytucjonalną – najwyższą notę przyznaną przez Państwową Komisję Akredytacyjną.

Prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii znalazł się w gronie laureatów plebiscytu Złoty Człowiek, organizowanego przez *Gazetę Olsztyńską* i *Dziennik Elbląski*.

Dr hab. Krzysztof Szatravski został członkiem Komitetu Monitorującego Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój na lata 2014-20.



Profesor Andrzej Kukwa z Wydziału Nauk Medycznych otrzymał laur „Najlepszym z Najlepszych” w kategorii nauka i ochrona zdrowia.

• Zwycięzcą konkursu Superbelfer 2014' został dr Stanisław Drożdża z Wydziału Matematyki i Informatyki.

Prof. Wojciech Maksymowicz został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności przyznawanym za zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski.



• Wydział Medycyny Weterynaryjnej wszedł w skład Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę – bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Jest pierwszym wydziałem na UWM, który znalazł się w konsorcjum o statusie KNOW.

Profesor Wojciech Maksymowicz oraz dr inż. Aleksander Socha – kanclerz UWM zostali odznaczeni przez Prezydenta Polski. Pierwszy – Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Drugi – Krzyżem Kawalerskim Orderu

Odrodzenia Polski.

W dniach 24-26 kwietnia odbył się VIII Studencki Festiwal Teatralny „Theatrum Orbis Terrarum”. Organizatorem był Teatr Studencki „Cezar” i Akademickie Centrum Kultury UWM.

Dr Bożena Chrostowska, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej została Olsztynianką roku 2014 r. w plebiscycie *Gazety Wyborczej*.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM otrzymał Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego za zasługi na rzecz województwa kujawsko-pomorskiego i jego mieszkańców.

Projekt „Modelowe kompleksy agroenergetyczne” otrzymał prestiżową Światową Nagrodę Energetyczną austriackiej fundacji Energy Globe Foundation. Kierownikiem nagrodzonego projektu jest prof. Jan Kiciński z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn WNT UWM.



W tegorocznym rankingu miesięcznika *Perspektywy* w kategorii uniwersytetów UWM zajął 11. pozycję na 25 klasyfikowanych. W klasyfikacji ogólnej wszystkich 80 publicznych uczelni akademickich w Polsce UWM znalazł się na pozycji 35.

• Odbył się II Bieg Uniwersytecki. Wystartowało prawie 400 osób.

• Zespół Pieśni i Tańca *Kortowo* obchodził jubileusz 45-lecia.



- UWM gościł członków prezydium KRUP (Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich) i KRASP (Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich). W dyskusji nad kierunkiem rozwoju polskiej nauki uczestniczyli również członkowie Kolegium PAN. Specjalnym gościem obrad była prof. Lena Kolarska-Bobińska, minister nauki i szkolnictwa wyższego.
- UWM uruchomił pierwszą w Polsce stację radioastronomiczną należącą do europejskiego systemu LOFAR. Radioteleskop dostarczy naukowcom informacji

z najdalszych zakątków Wszechświata.

- Wydział Nauki o Żywności UWM uruchomił nowoczesne Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności – jedyne tego typu centrum badawcze w Polsce.

Wydział Nauk Ekonomicznych otrzymał uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie ekonomia.

Prof. dr hab. Marzena Zaorska z Katedry Pedagogiki Specjalnej WNS, tyflopeda-gog, jako jedyny tego typu specjalista w Polsce została uhonorowana ukraińskim Medalem im. N.I. Pilman.



Czworo młodych naukowców UWM znalazło się gronie 180 laureatów 4. edycji programu Top 500 Innovators: dr inż. Marek Aljewicz (Katedra Mleczarstwa i Zarządzania Jakością, WNoŻ), dr inż. Joanna Kuczyńska-Siehiń (Katedra Geodezji Szczegółowej, WGIPiB), dr inż. Michał Krzyżaniak (Katedra Hodowli Roślin i Nasiennictwa, WKSiR), dr inż. Justyna Możejko-Ciesielska (Katedra Mikrobiologii, WBiB). Odbyli staże w czołowych ośrodkach naukowych na świecie.

Tomasz Ślęzak – student Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM, otrzymał stypendium Fulbrighta. Będzie szukał przeciwciał do diagnostyki wybranych szczepów wirusa Ebola.

Ania Surawska – studentka II roku ekonomii na studiach I stopnia wygrała ogólnopolski studencki konkurs „Karierosfera”.

- Absolwenci kierunku lekarskiego na UWM zajęli 1. miejsce w Polsce na Lekarskim Egzaminie Końcowym. W egzaminie uczestniczyli absolwenci 12 uczelni medycznych.

Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa awansował i jako jedyny wydział geodezyjny w Polsce otrzymał kategorię naukową A.



Polska Komisja Akredytacyjna przyznała kierunkowi rybnactwo na Wydziale Nauk o Środowisku UWM ocenę programową wyróżniającą.

Wydział Nauki o Żywności UWM uroczysto świętował jubileusz 70-lecia.

- Wydział Nauk Ekonomicznych uroczysto świętował jubileusz 20-lecia.

Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa uroczysto świętował jubileusz 55-lecia.



Związek Nauczycielstwa Polskiego najstarsza i najliczniejsza organizacja zawodowa w Polsce uroczysto świętował jubileusz 110-lecia i 65-lecia obecności w środowisku akademickim Olsztyna.

- UWM zdobył II miejsce w kategorii instytucja w ogólnopolskim konkursie „Lodołamacze”. Konkurs ma na celu m.in. przełamywanie stereotypów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych oraz tworzenie im szansy na pełne uczestnictwo w życiu.

Dr hab. Marcin Wawruk, prof. UWM oraz prof. dr hab. Artur Milian znaleźli się w gronie laureatów nagrodzonych statuetkami Pegaza za zasługi dla kultury Warmii i Mazur.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski to inwestycja 25-lecia – uznali czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”.

- W pomieszczeniach Biblioteki Uniwersyteckiej zostało otwarte Muzeum Sportu.

Dr inż. Justyna Możejko-Ciesielska z Katedry Mikrobiologii UWM została



pierwszym przedstawicielem naszej uczelni w radzie Młodych Naukowców na kadencje 2015-2017.

Mgr inż. Dariusz Tanajewski oraz mgr inż. Grzegorz Grunwald – doktoranci z Katedry Geodezji Satelitarnej i Nawigacji UWM otrzymali nagrodę specjalną w konkursie niemieckiej agencji kosmicznej DLR.

Rektor UWM prof. Ryszard Górecki został laureatem ogólnopolskiego prestiżowego konkursu Lumen 2015. Odebrał nagrodę w najważniejszej kategorii: lider zarządzania uczelnią.



- Delegacja polskich przedstawicieli władz samorządowych rejonu trockiego na Litwie gościła 7.12. na UWM. Przewodniczył jej Jarosław Narkiewicz – Polak, wiceprzewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej. W delegacji uczestniczyli m.in. dyrektorzy polskich szkół na oraz urzędnicy samorządowi. Goście z Litwy przyjechali na zaproszenie Stowarzyszenia Wspólnota Polska. UWM i Wspólnotę Polską łączy już kilkunastoletnia współpraca.

- Prof. Janusz Połom – operator filmowy, fotograf, reżyser, wykładowca



z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego odebrał z rąk prezydenta Olsztyna nagrodę im. Hieronima Skurpskiego w dziedzinie sztuk plastycznych.

- Laboratorium farmakokinetyczna Wydziału Medycyny Weterynaryjnej uzyskało certyfikat Dobrej Praktyki Laboratoryjnej, potwierdzający fakt spełnienia najwyższych europejskich norm jakości badań farmakokinetycznych



redakcja



## Senat 18.12.2015

### Głównym tematem obrad ostatniego w 2015 r. posiedzenia Senatu UWM były dyskusje nad projektem nowego statutu Uniwersytetu. Senat zatwierdził także prowizorium budżetowe na 2016 r.

Dyskusja nad projektem nowego statutu po raz drugi znalazła się w porządku obrad Senatu UWM. Jak poinformował prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr, do zespołu opracowującego nowy statut wpłynęło ok. 70 poprawek. Nowe poprawki dotyczą m.in.: Rady Bibliotecznej, innych podstawowych jednostek organizacyjnych (dydaktycznych) nie będących wydziałem poza siedzibą UWM; doprecyzowania przepisów porządkowych; dostosowania arkusza oceny nauczycieli akademickich o nowe rozporządzenie dotyczące parametryzacji. W tej sytuacji zespół wycofał projekt do ponownego procedowania. Podczas posiedzenia prof. G. Białuński przedstawił najważniejsze i najbardziej dyskusyjne zapisy proponowane w projekcie nowego statutu w celu zebrania opinii członków Senatu.

– Stawialiśmy sobie pytanie, jaki ma być nowy statut. Czy ma być czymś w rodzaju niewielkiej konstytucji, czy rozbudowanym dokumentem gromadzącym w sobie szczegółowe przepisy – mówił prof. G. Białuński. Jak podkreślał rektor prof. Ryszard Górecki, obecne głosowanie członków Senatu nad przedstawionymi poprawkami ma posłużyć jedynie do zaopiniowania propozycji i pomóc zespołowi opracowującemu statut w dalszej pracy.

Członkowie Senatu opowiedzieli się za tym, aby statut pozostał dokumentem rozbudowanym, zawierającym w sobie szczegółowe rozporządzenia.

Senat zaopiniował także: propozycję zakazu łączenia funkcji rektora lub prorektora z funkcją kierownika uczelnianej jednostki organizacyjnej, propozycję kadencyjności kierowników (ta sama osoba nie mogłaby sprawować funkcji kierownika dłużej niż 2 pełne następujące po sobie kadencje), propozycję zmiany składu rad wydziałów oraz m.in. przepisy dotyczące tworzenia w strukturze Uniwersytetu kolegiów.

Prof. G. Białuński przedstawił również do zaopiniowania propozycje dotyczące wymogów tworzenia jednostek organizacyjnych uczelni – instytutów oraz katedr, a także składu uczelnianych oraz wydziałowych kolegiów elektorów. Jak poinformował prof. G. Białuński, najbliższe wybory odbędą się zgodnie z obecną ordynacją (senatorzy + elektorzy z dodatkowych wyborów w liczbie do 120 osób).

– Ta debata nad propozycjami zmian w statucie była potrzebna – podkreślał rektor prof. R. Górecki, przypominając ponownie, że

głosowanie pozwoli zespołowi opracowującemu poznać stanowisko członków Senatu wobec kluczowych kwestii zmian w statucie.

W dalszej części obrad Senat przyjął uchwałę w sprawie prowizorium budżetowego na rok 2016. Projekt uchwały przedstawił i poddał pod głosowanie prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju. Przypomniał, że nie jest jeszcze znana wysokość przyszłorocznej dotacji podstawowej dla naszej uczelni. Prof. M. Gornowicz poinformował, że największą pozycję w kosztach stanowią płace z pochodnymi.

– W projekcie prowizorium na przyszły rok zakładamy 876 tys. zł zysku całej uczelni, przy założeniu dotacji budżetowej na dotychczasowym poziomie. Plan finansowy dla Wydziału Nauk Medycznych zakłada osiągnięcie wyniku 0 – poinformował prof. M. Gornowicz.

Senat zatwierdził przedstawione prowizorium budżetowe oraz przyjął uchwałę o wysokości kosztów pośrednich określającą stawki na dotychczasowym poziomie.

Rektor prof. R. Górecki, nawiązując do informacji o stanie finansowym uczelni, zaapelował do władz wydziałów o intensywne zaangażowanie się w pozyskiwanie środków finansowych, przede wszystkim z badań jako warunek stabilnego funkcjonowania uczelni.

Senat przyjął następnie uchwałę o powołaniu spółki celowej Inno-Invest UWM. Projekt uchwały przedstawił prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki. Celem spółki będzie komercjalizacja wyników badań oraz świadczenie usług komercyjnych w obszarze rezultatów prac badawczych i rozwojowych. Ponieważ Uniwersytet nie może wchodzić w kooperację z podmiotami gospodarczymi, spółka pozwoli mu pozyskiwać dodatkowe zyski finansowe.

W dalszej części obrad członkowie Senatu dyskutowali nad podjęciem ścisłej współpracy z Wyższą Hanzeatyczną Szkołą Zarządzania w Słupsku. Ofertę WHSZ przedstawiła dr inż. Monika Zajkowska, rektor WHSZ, uczestnicząca w posiedzeniu Senatu UWM na zaproszenie władz naszej uczelni.

Propozycja nawiązania współpracy pomiędzy dwiema uczelniami pojawiła się już na początku roku 2015. WHSZ to szkoła niepubliczna, kształcąca ok. 500 studentów na kierunku zarządzanie o 9 specjalnościach. Prowadzi także 31 rodzajów studiów podyplomowych. WHSZ kształci m.in. specjalistów z zakresu transportu, spedycji i logistyki i proponuje naszej uczelni utworzenie wspólnego centrum kwalifikacji dla logistyków. WHSZ miałyby się stać jednostką zamiejscową UWM. Ścisła współpraca z UWM pozwoliłaby WHSZ zatrzymać w Słupsku potencjalnych kandydatów na studia, którzy teraz chcąc kształcić się na uczelniach publicznych wyjeżdżają do Gdańska lub Szczecina oraz jako jednostka uczelni publicznej uzyskać większe dofinansowanie z projektów unijnych. W zamian WHSZ oferuje majątek trwały. Jak podkreślała rektor dr inż. M. Zajkowska, słupska uczelnia już zadbała o przyszłych studentów logistyki, od 3 lat współpracując ze szkołami średnimi i prowadząc kampanię informującą o nowym kierunku.

Jak zaznaczył rektor prof. R. Górecki, propozycja ze strony WHSZ jest interesująca i warta dalszej dyskusji. – Chciałbym, aby na

dokończenie na str. 5



## UWM kolejny raz wśród najlepszych popularyzatorów nauki

**Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM po raz drugi z rzędu znalazło się wśród 3 najlepszych w Polsce popularyzatorów nauki.**

Konkurs „Popularyzator Nauki” serwisu informacyjnego Nauka w Polsce Polskiej Agencji Prasowej i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbył się po raz 11. Cieszył się rekordowym zainteresowaniem. Nadesłano aż 101 zgłoszeń. 17 grudnia, podczas konkursowej gali w siedzibie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie zostały podane wyniki konkursu. W kategorii, w której UWM startował, czyli instytucje naukowe, zwyciężyło Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie. To jednostka wspólna Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Natomiast Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Aktywny Mały Uniwersytet Latający w Instytucie Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza to dwaj pozostali równorzędni laureaci tej kategorii konkursu.

Miejsce w ścisłej czołówce najlepszych instytucjonalnych popularyzatorów nauki w Polsce UWM zdobył już po raz drugi z rzędu. Za co kapituła konkursowa tak wysoko oceniła UWM?

– Zgłosiliśmy do konkursu inicjatywy, które organizuje i koordynuje Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką, czyli Olsztyńskie Dni

Nauki i Sztuki i i Noc Naukowiec. Do udziału przekonało nas to, że w tym konkursie w ubiegłym roku w swojej kategorii znaleźliśmy się w pierwszej trójce – informuje Anna Smoczyńska, kierownik biura.

– To jest nasz ogromny sukces na skalę kraju i to po raz drugi z rzędu. Znaleźliśmy się w gronie 2 zacnych uniwersytetów. Zostaliśmy dostrzeżeni przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a co najważniejsze: nasze popularyzatorskie imprezy zostały dostrzeżone przez ludzi, do których je kierowaliśmy i którzy licznie nas odwiedzali. To znaczy, że nasi ludzie odpowiedzialni za promocję nauki czynią to dobrze – nie szczędzi słów uznania prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki.

Kierowniczka Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką też uważa werdykt kapituły konkursu za wielkie wyróżnienie UWM i potwierdzenie, że ten zaszczyt spadł na uczelnię nieprzypadkowo.

– To, że zostaliśmy wyróżnieni spośród ponad 100 uczestników konkursu, to nie był przypadek. Zgłosiliśmy do Fundacji Kronenberga wnioski o dofinansowanie naszych Dni Nauki i Sztuki w 2016 r. Fundacja do dofinansowania wybrała 5 wniosków, w tym nasz – dodaje Anna Smoczyńska.

W poprzednich latach nagrodę za popularyzację nauki zdobył prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.

lek

## Senat...

*dokończenie ze str. 4*

Wydziale Nauk Ekonomicznych odbyła się szczegółowa debata poświęcona tej propozycji – dodał prof. R. Górecki, przypominając, że istnieje także możliwość utworzenia w Słupsku jednostki wchodzącej w skład WNE, a nie będącej samodzielnym wydziałem.

W dalszej części obrad członkowie Senatu przyjęli pakiet uchwał obejmujących kwestie finansowe, poddanych pod głosowanie przez kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochę, w tym uchwałę o zatwierdzeniu planu finansowego Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego na 2016 r. oraz uchwały dotyczące współpracy pomiędzy UWM a uczelniami z zagranicy – przedstawione przez prof. J. Jaroszewskiego. Prof.

J. Jaroszewski przedstawił także propozycję powołania na UWM centrum nauki na wzór warszawskiego Centrum Nauki Kopernik. Centrum nauki na naszej uczelni miałyby świadczyć usługi edukacyjne w celu popularyzacji nauki i innowacji.

– Jesteśmy postrzegani w kraju jako bardzo dobry popularyzator nauki, o czym świadczą zdobywane co roku wyróżnienia. Centrum byłoby doskonałym łącznikiem uczelni ze szkołami – dodał prof. J. Jaroszewski.

Prof. J. Jaroszewski poinformował także o opublikowaniu 2 grudnia rozporządzenia MNISW dotyczącego parametryzacji, dodając że w styczniu na naszej uczelni zaplanowano spotkanie z ekspertami poświęcone nowemu rozporządzeniu.

Małgorzata Hołubowska



## Polscy samorządowcy z Litwy z wizytą na UWM

**Rodacy z Litwy oczekują od Polaków zamieszkałych w kraju pomocy we wzmacnianiu polskości, ale także wspierania polskiej oświaty. UWM chętnie ich w tym wspomóż.**

Ponad czterdzieści osób liczyła delegacja polskich przedstawicieli władz samorządowych rejonu trockiego na Litwie, która gościła 7.12. na UWM. Przewodniczył jej Jarosław Narkiewicz – Polak, wiceprzewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej (na zdj. z prawej). W składzie delegacji znaleźli się również Maria Pucz: – wicemerc samorządu rejonu trockiego; Teresa Sołowjowa – radna rejonu trockiego, wiceprezes Trockiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie, zastępca dyrektora Domu Kultury w Landwarowie; Alina Kowalewska – radna rejonu trockiego, wiceprezes Trockiego Oddziału Rejonowego ZPL, prezes koła ZPL w Rudziszkach i Tadeusz Tuczowski – radny rejonu trockiego, wiceprezes Trockiego Oddziału Rejonowego ZPL, prezes koła w Trokach. Oprócz nich w delegacji uczestniczyli dyrektorzy polskich szkół na Litwie, szkoły z rosyjskim językiem nauczania oraz urzędnicy samorządowi. Goście z Litwy przyjechali na zaproszenie Stowarzyszenia Wspólnota Polska.

UWM i Wspólnotę Polską łączy już kilkunastoletnia współpraca, w którą zaangażowany jest dr inż. Aleksander Socha, kanclerz UWM. Współpraca dotyczy 4 wydziałów: Biologii i Biotechnologii, Humanistycznego, Matematyki i Informatyki oraz Sztuki. Obie strony wspólnie zrealizowały już wiele ważnych przedsięwzięć. Były to: Akademia liderów – cykl obozów edukacyjnych dla młodzieży polskiej (ich uczestnicy poszerzali swoją wiedzę o Polsce i języku polskim uczestnicząc w zajęciach z dziennikarstwa i technik komunikacji społecznych prowadzonych przez wykładowców Wydziału Humanistycznego UWM); międzynarodowy projekt rozwoju kompetencji przyrodniczych we współpracy z Wydziałem Biologii i Biotechnologii UWM. Miał na celu podniesienie poziomu nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych w szkołach polskich na Litwie. Obejmował warsztaty metodyczne w Wilnie i w Ostródzie dla nauczycieli z polskich szkół w rejonie wileńskim, sołecznickim i trockim oraz obozy naukowe dla uczniów szkół polskich z Litwy. Wspólnie zrealizowano także międzynarodowy

konkurs matematyczny „Z matematyką przez świat” i obóz matematyczny. Imprezy odbyły się latem tego roku we współpracy z Wydziałem Matematyki i Informatyki;

Były także warsztaty doskonalące dla nauczycieli muzyki ze szkół polskich na Litwie, realizowane w październiku w Wilnie oraz w grudniu; studia podyplomowe dla nauczycieli języka polskiego w szkołach poza granicami kraju – we Włoszech i w Kaliningradzie; obchody 250 rocznicy urodzin Tadeusza Czackiego – twórcy Liceum Krzemienieckiego – realizowane w październiku w Krzemieńcu na Ukrainie. Polscy nauczyciele z Czech odbyli w październiku wizytę studyjną „Szlakiem Mikołaja Kopernika”, a we wrześniu matematycy uczestniczyli w konferencji naukowej nt. dydaktyki matematyki.

We wspólnych projektach Domu Polonii w Ostródzie i UWM uczestniczyło już kilka tysięcy uczniów i nauczycieli szkół polskich z zagranicy. Jak ważna dla Polaków na Litwie jest oświata – wyjaśniał Jarosław Narkiewicz, wicemarszałek litewskiego Sejmu.

– Po wojnie na Litwie zostali tylko ci Polacy, którzy musieli zostać. Niższy poziom wykształcenia od nich mieli tylko Romowie. Dlatego, kiedy pojawiły się możliwości, postawiliśmy na oświatę i wykształcenie. To jest dla nas jeden z najważniejszych celów do osiągnięcia. Wykształcony Polak – to dobry i sumienny Polak – zaznaczył wice-marszałek J. Narkiewicz, z wykształcenia nauczyciel matematyki.

Polacy na Litwie wg. marszałka J. Narkiewicza oczekują od rodaków w Polsce wsparcia merytorycznego w nauczaniu. Takie wsparcie obiecał im rektor UWM prof. Ryszard Górecki. Rektor zachęcał polskich samorządowców do zapoznania się z ofertą i warunkami studiowania na UWM i do nakłaniania polskiej młodzieży z Litwy do studiowania w Kortowie. Zaoferował także, szczególnie młodym naukowcom, możliwość wykorzystania nowoczesnej i bogatej bazy naukowej UWM. Przedstawił również możliwość utworzenia wspólnego polsko-litewskiego kierunku na wzór już istniejącego polsko-niemieckiego na Wydziale Nauki o Środowisku.

Goście z zainteresowaniem zwiedzali obiekty UWM, w tym nowo otwarte Centrum Gastronomii i Sztuki Kulinarnej oraz Bibliotekę Uniwersytecką i Starą Kottłownię.

– Będziemy ambasadorami Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego u nas w domu, bo to piękna uczelnia – zapewniali.





## Srebrny jubileusz Instytutu Sztuk Pięknych

**Instytut Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM obchodzi w tym roku 25-lecie. W ciągu ćwierćwiecza wychował wielu artystów plastyków licznie nagradzanych na wystawach i konkursach.**

### Historia

W 1990 r. z inicjatywy prof. Adolfa Gwozdka w Wyższej Szkole Pedagogicznej został powołany Zakład Wychowania Plastycznego na Wydziale Pedagogicznym. W 1996 r. powstał Wydział Wychowania Artystycznego z Instytutem Wychowania Muzycznego oraz Instytutem Wychowania Plastycznego. W 1999 r. Instytut Wychowania Plastycznego wszedł w strukturę Wydziału Pedagogiki i Wychowania Artystycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W 2008 r. na UWM powstał Wydział Sztuki, w skład którego wszedł Instytut Muzyki oraz Instytut Sztuk Pięknych. ISP kształci studentów na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Absolwenci tego kierunku otrzymują dyplom magistra sztuki. Podczas ostatniej rekrutacji liczba kandydatów chcących studiować sztuki plastyczne przekroczyła limit miejsc.

Instytut Sztuk Pięknych kierowany przez dr. hab. Zygmunta Drońskiego, prof. UWM, tworzą obecnie dwa zakłady: Zakład Malarstwa i Rzeźby (kierownik dr hab. Marzena Huculak) i Zakład Grafiki (kierownik dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz) oraz 8 pracowni artystycznych. Kadre ISP stanowi 14 samodzielnych pracowników naukowych. ISP kształci obecnie 90 studentów na studiach licencjackich i magisterskich.

### Plany

Władze wydziału planują w przyszłości uruchomić dwa kierunki studiów.

– Chcemy utworzyć kierunek typowo artystyczny. Jego absolwenci oprócz dyplomu magistra sztuki otrzymają również uprawnienia pedagogiczne oraz drugi kierunek związany ze sztukami użytkowymi, roboczo nazywany przez nas projektowanie graficzne i media. Absolwenci tego kierunku będą przygotowani do pracy w wydawnictwach, agencjach reklamowych, mediach. Włączymy się również w prowadzenie zajęć na nowym kierunku technologia drewna, który zostanie uruchomiony na Wydziale Nauk Technicznych - informuje prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki.

Siedzibą ISP oraz Wydziału Sztuki jest budynek przy ul. Szrajbera. Pozostanie w mieście i nie przeniesie się do kortowskiego kampusu.

– Zgodnie z planami władz uczelni oraz naszymi naszą siedziba ma stać się Akademickim Centrum Kultury i Sztuki. Z chwilą wyprowadzki Wydziału Nauk Społecznych, z którym dzielimy budynek, do nowej siedziby w Kortowie, otrzymamy do naszej dyspozycji cały obiekt przy ul. Szrajbera. Utworzymy tu galerię do prezentacji prac studentów oraz salę kameralną – dodaje prof. B. Błoński.

– Moglibyśmy także zapraszać ludzi z miasta i stać się łącznikiem między Kortowem a miastem – podkreśla dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz.

Na wiosnę siedziba Wydziału Sztuki przejdzie remont przy okazji prac termomodernizacyjnych. Budynek otrzyma nową elewację nawiązującą do charakteru prowadzonych tu kierunków studiów. Władze wydziału planują ścianę od strony Łyny ozdobić murałem, na wykonanie którego rozpiszą otwarty konkurs.

### Instytut – miastu

Także obecnie wykładowcy i studenci ISP starają się przyciągnąć mieszkańców Olsztyna i zainteresować ich sztuką. Tradycją stał się już coroczny grudniowy jarmark sztuki świątecznej organizowany przez studentów pod opieką dr hab. V. Kulikowskiej-Parkasiewicz. ISP organizuje też warsztaty ceramiczne dla chętnych. Wiosną tego roku zorganizował ogólnopolski konkurs dla młodzieży licealnej *Mój świat*, który planuje powtórzyć także w przyszłym roku.

– Prowadzimy w olsztyńskim Pałacu Młodzieży cykl wykładów otwartych o sztuce, prelegentami są nasi pracownicy. Współpracujemy również z wieloma instytucjami kulturalnymi Olsztyna. Podpisujemy właśnie porozumienie o współpracy z Biurem Wystaw Artystycznych, Pałacem Młodzieży i Liceum Plastycznym - dodaje dziekan prof. B. Błoński.

Wykładowcy ISP to grupa artystów o uznanym dorobku, nagradzana na wystawach i w konkursach w kraju i zagranicą. W tegorocznym Biennale sztuki w Olsztynie nagrody zdobyli Natalia Tejs, Natalia Skowrońska oraz Wojciech Dzieszkiwicz – absolwenci ISP. Tegoroczną nagrodę prezydenta Olsztyna im. Skurpskiego w dziedzinie sztuk plastycznych odebrał prof. Janusz Połom, artysta fotografik.

### Współpraca

Instytut współpracuje również z podobnymi placówkami za granicą, m.in. w Chorwacji i z Instytutem Sztuki Mediów i Muzyki w Heidelbergu (Niemcy).

– Nasza współpraca ma szeroki zakres. Jeździmy na plenery artystyczne do Włoch, organizowane przez uczelnię w Heidelbergu, potem organizujemy wystawy prac. Niemieccy artyści i studenci przyjeżdżają także do nas. Nasza wystawa *Profesorowie i studenci* pojechała również do Chorwacji – opowiada dr hab. Zygmunt Droński, prof. UWM.

Prace wykładowców i studentów ISP można oglądać w galerii wydziałowej oraz w kilku galeriach uniwersyteckich, m.in. w najnowszej galerii Stara Kottownia w Kortowie.

– Wyznacznikiem poziomu kształcenia są sukcesy naszych studentów. Nasza studentka Katarzyna Szulz z pracowni dr. hab. Antoniego Grzybka znalazła się w gronie tegorocznych stypendystów MNISW – informuje dr hab. V. Kulikowska-Parkasiewicz.

– Przy instytucie działa 5 kół naukowych, w tym roku odbyło się 6 plenerów studenckich, każdy zakończony wystawą. Poplenerowe prace studenckie można oglądać obecnie w galeriach budynku Centrum Nauk Humanistycznych oraz w Nowej Zootechnice – dodaje dr hab. Z. Droński.

Małgorzata Hołubowska

# Przemoc. Po pierwsze - uświadamiać

**Według danych Agencji Praw Podstawowych (niezależnej agencji UE) opublikowanych w marcu 2014 r., w Polsce około 3,5 miliona kobiet przynajmniej raz w swoim życiu padło ofiarą przemocy.**

Polska policja odnotowała w 2014 r. 77 808 wypełnionych formularzy tzw. Niebieskiej Karty, dokumentującej przemoc w rodzinie. Co zrobić, aby te niechlubne statystyki zmienić?

Dr Edyta Borys z Katedry Pedagogiki Ogólnej i dr Lidia Willan-Horla z Katedry Pedagogiki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych UWM twierdzą stanowczo – uświadamiać, czym jest przemoc i uczyć, jak na nią reagować. Obie mają na swoim koncie akcje informacyjne poświęcone reagowaniu na przemoc. W 2014 roku dr Borys i dr Willan-Horla, razem ze studentami zorganizowały na macierzystym wydziale akcję *Wolne/wolni od przemocy*. Uczestnicy wzięli udział w integracyjnych tańcach w kręgu, warsztatach samoobrony. Były pokazy filmowe, specjalne warsztaty jak używać głosu, aby wzywać pomocy. Papierowe niebieskie motyle, symbole akcji, ozdobiły wydział. Studenci częstowali uczestników malinową herbatą.

– Chciałyśmy pokazać, że przemoc nie ma płci, może dotyczyć każdego oraz nagłośnić na uczelni zjawisko przemocy. Akcja się udała, cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że postanowiłyśmy w tym roku zorganizować specjalną konferencję, zapraszając do dyskusji naukowców oraz osoby bezpośrednio pracujące z ofiarami i sprawcami przemocy – mówią dr Borys i dr Willan-Horla.

W grudniu ub.r. zorganizowały ogólnopolską konferencję naukową *Oblicza (prze)mocy. Diagnoza, profilaktyka, dobre praktyki*. Konferencje objął patronatem Komitet Nauk Pedagogicznych PSN, uczestniczyli w niej terapeuci, socjologowie, psychologowie, kuratorzy sądowi, przedstawiciele Miejskiego Zakładu Profilaktyki i Przeciwdziałania Uzależnień oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Specjalny wykład o psychologii przemocy w rodzinie wygłosił prof. Jerzy Mellibruda z SWPS w Warszawie.

Celem spotkania, według organizatorek, było umożliwienie dyskusji nad różnymi formami i przejawami przemocy, ich skalą, a także określenie nowych obszarów badawczych dotyczących tego zjawiska. Jakie wnioski nasuwają się po obradach?

– Jesteśmy bardziej świadomi tego zjawiska. To, co kiedyś nie było uważane za przemoc – sławetne karcenie dzieci, „wychowywanie” za pomocą bicia, twierdzenie że „dzieci i ryby głosu nie mają”, klepanie kobiet po pupach – teraz jest za przemoc uważane. Na pojawianie się przemocowych zachowań mają, niestety, wpływ nasze wzorce kulturowe. Zgodnie z nimi męskość to siła, kobiecość

zaś to uległość. Przemocy sprzyja także zależność ekonomiczna. Kobieta zależna finansowo od mężczyzny ma mniej możliwości reagowania na przemoc – twierdzą dr Borys i dr Willan-Horla.

Obie zgodnie podkreślają, że najważniejsze w przeciwdziałaniu przemocy są działania profilaktyczne.

– Dla nas, pedagożek, najważniejsze jest wychowywanie dzieci ze zwracaniem uwagi na zjawiska przemocy, uczenie reagowania na pierwsze symptomy. Takimi sygnałami często są wulgaryzmy i przeklinanie. To może przerodzić się w przemoc. W skutecznej profilaktyce pomocna jest również współpraca wielu środowisk – prowadzonych jest wiele działań, ale często nieskoordynowanych – wyjaśniają.

W programie grudniowej konferencji organizatorzy uwzględnili nie tylko referaty i panele dyskusyjne, ale także warsztaty. Teatr Forum metodą dramy przedstawił metody przeciwdziałania przemocy. To metoda pozwalająca uczestnikom warsztatów włączyć się w akcję sztuki i wejść w rolę postaci reagującej na przemoc. Uczestnicy mogą w ten sposób zobaczyć, jak ich działanie zmienia akcję i eliminuje akty przemocy. Problemom cyberprzemocy szczególnie groźnej w środowisku dzieci i młodzieży poświęcony był warsztat Amanda poprowadzony przez Annę Knapik – terapeutkę i trenerkę.

– Ten warsztat jest realizowany w szkołach. Opowiada opartą na faktach historię dziewczyny, która prześladowana przez rówieśników w Internecie, popełniła samobójstwo. Doskonale uświadamia dzieciom jak groźna jest cyberprzemoc. Na koniec zaplanowałyśmy warsztaty technik relaksacyjnych – opowiadają dr E. Borys i dr L. Willan-Horla.

Obie chcą zainteresować warsztatami i akcjami uświadamiającymi problem przemocy studentów także z innych wydziałów. Ideałem byłoby, według dr Borys i dr Willan-Horli włączenie do programu studiów obowiązkowo na każdym kierunku specjalnego bloku przedmiotów kształcących tzw. umiejętności miękkie – asertywność, umiejętność komunikacji.

– Przemocy sprzyja agresja, a ta pojawia się, kiedy nie umiemy sobie poradzić z emocjami. Wszyscy studenci, a zwłaszcza prawa i medycyny powinni odbyć warsztaty z asertywności i komunikacji. Gdyby na naszej uczelni wprowadzono do programu takie warsztaty i przedmioty kształcące kompetencje miękkie, byłibyśmy pionierami w kraju – twierdzą.

Konferencja *Oblicza (prze)mocy. Diagnoza, profilaktyka, dobre praktyki* odbyła się w dniach 3-4 grudnia 2015 r. na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Organizatorzy: Katedra Pedagogiki Ogólnej, Katedra Pedagogiki Społecznej oraz Katedra Teorii Wychowania we współpracy z Instytutem Studiów Społeczno-Edukacyjnych FOS województwa warmińsko-mazurskiego oraz MZPiTU. W obradach uczestniczyło ok. 60 naukowców, terapeutów, trenerów z ośrodków naukowych całego kraju.

Małgorzata Hołubowska

## STUDIA PODYPLOMOWE „Trener warsztatu umiejętności psychospołecznych”

Edycja III rok akademicki 2015/2016; organizator: Katedra Pedagogiki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych. Początek 11 lutego 2016 – pozostały dwa wolne miejsca!

Celem studiów jest przygotowanie do pracy z grupą poprzez rozwijanie umiejętności psychospołecznych w zakresie samodzielnego planowania i prowadzenia szkoleń oraz warsztatów metodami aktywizującymi

Studia wyróżnia możliwość udziału w 50-godzinny treningu interpersonalnym (trening wyjazdowy 4-dniowy), warsztatach tematycznych (asertywności, komunikacji z grupą, rozwoju osobistego, analizy transakcyjnej, antydyskryminacyjnego) doświadczeniu różnorodnych metod pracy z grupą oraz przygotowaniu i prowadzeniu pod superwizją etiid warsztatowych.

Kadra prowadząca zajęcia: certyfikowane trenerki Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, praktycy w zakresie coachingu, socjoterapii, szkoleń biznesowych.

Kontakt: dr Lidia Willan-Horla (kierująca studiami) tel. 604 913 045, trenerzy.wns@o2.pl

Więcej informacji: <https://irk.uwm.edu.pl/podyplomowe>

## „Pro Memoria” dla prof. Norberta Kasparka

**Podczas Targów Książki Historycznej na Zamku Królewskim w Warszawie ogłoszono zwycięzców tegorocznej Nagrody KLIO dla autorów i wydawców książki naukowej. Wśród laureatów znalazł się prof. Norbert Kasperek z Wydziału Humanistycznego.**

Prestiżowym wyróżnieniem PRO MEMORIA przyznawanym corocznie przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa za najlepszą książkę historyczną uhonorowano pracę pod redakcją Wojciecha Borkowskiego i Norberta Kasparka pt. „Badania archeologiczne na Reducie Ordoña tom I” wydaną przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Nagroda KLIO, ustanowiona w 1995 roku przez Porozumienie Wydawców Książki Historycznej, ma na celu wyróżnienie autorów i wydawców zajmujących się literaturą historyczną za ich wkład w popularyzację historii. Przyznawana jest w czterech kategoriach: monografii naukowych, autorskiej, edytorskiej oraz varsaviana.

– Nagroda jest rodzajem atestu wydanego przez kompetentne jury, świadczącym o jakości wykonanej pracy, a nagrodzone książki otrzymują swego rodzaju znak jakości – zaznaczył, podczas wręczania nagród, przewodniczący jury prof. Tomasz Szarota.

Profesor Norbert Kasperek jest historykiem XIX i XX wieku, który w sposób szczególny upodobał sobie historię buntów, powstań, rebelii, rewolucji i wszelakich zrywów wolnościowych. „Badania archeologiczne na Reducie Ordoña tom I” to w zasadzie wstęp do pełnej monografii badań z okresu Powstania Listopadowego – na tzw. Reducie Ordoña. Owa Reduta znana jest bardziej z genialnego utworu literackiego Adama Mickiewicza niż jako konkretne wydarzenie historyczne. Prowadzone badania archeologiczne i ich plon w postaci licznych artefaktów (nie tylko militariów), szczątków żołnierzy czy pozostałości fortyfikacji pokazały, że Reduta Ordoña to istny szeszał naukowy, którego bogactwo odkryje jedynie współpraca badaczy z różnych dziedzin nauki. Dziś spektakularnych odkryć w archeologii dostarczają bowiem nie tylko prace terenowe, ale przede wszystkim żmudne studia gabinetowe. Po kompleksowym opracowaniu znalezisk do pracy zasiedli historycy, przed którymi stoi ogromne wyzwanie, tj. zestawienie danych pozyskanych w trakcie badań z dostępnymi źródłami historycznymi, a następnie rekonstrukcja tego, co rzeczywiście zdarzyło się rankiem



6 września 1831 roku na Reducie Ordoña. Kolejne opracowania, odchodzące coraz bardziej od romantycznego mitu w stronę historycznej prawdy, zostały już częściowo dokonane. Kilka dni temu oddano bowiem do rąk czytelników tom II „Badań archeologicznych na Reducie Ordoña”. Tym razem prof. N. Kasperek do współpracy zaprosił m.in. prof. Tomasza Strzeżka z IHiSM Wydziału Humanistycznego UWM oraz swoich naukowych wychowanków – dr Martę Zbrzeźniak i dr. Michała Swędrowskiego. Wzorem poprzedniego wydawnictwa druga monografia również jest opracowaniem dwujęzycznym (polsko – rosyjskim), co stanowi jej ważny atut, umożliwiający umiędzynarodowienie prowadzonych badań. Wobec uznania z jakim spotkał się już pierwszy tom monografii dalsze interdyscyplinarne prace naukowe i wydawnicze będą zapewne kontynuowane przez tandem redaktorów Wojciecha Borkowskiego i Norberta Kasparka.

*Sebastian Nowakowski*

## Kortowiaci we władzach Polskiego Towarzystwa Inżynierii Rolniczej

**Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Inżynierii Rolniczej, który odbył się 2 grudnia 2015 w Krakowie wybrał nowe władze Towarzystwa.**

Znalazło się w nich 3 pracowników UWM. Prof. dr hab. inż. Dariusz Choszcz, prodziekan WNT, kierownik Katedry Maszyn Roboczych

i Metodologii Badań został członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa. Dr hab. inż. Adam Lipiński, prof. UWM, dziekan WNT z Katedry Maszyn Roboczych i Metodologii Badań i dr hab. inż. Piotr Zapotoczny, prof. UWM, z Katedry Inżynierii Systemów – zostali członkami Sądu Koleżeńskiego.

Polskie Towarzystwo Inżynierii Rolniczej (PTIR) powstało w 1991 roku. Jest ogólnopolskim towarzystwem naukowym zrzeszającym całe środowisko inżynierii rolniczej.

*lek*

## Prof. Jan Kiciński laureatem Zielonego Feniksa

**Prof. Jan Kiciński z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn WNT UWM, otrzymał nagrodę Zielonego Feniksa 2015 w kategorii „badania” za osiągnięcia naukowe i badawcze w zakresie ekoenergetyki.**

W dniach 15-17 października 2015 w Opolu odbył się VII Ogólnopolski Festiwal Ekoenergetyki. Prof. Jan Kiciński wygłosił tam wykład inauguracyjny *Energetyka obywatelska w Polsce - nadzieje i obawy*. Był także uczestnikiem panelu dyskusyjnego „Perspektywy rozwoju energetyki rozproszonej i prosumenckiej w Polsce i UE” z udziałem prof. Jerzego Buzka.

To już druga prestiżowa nagroda, którą prof. Kiciński otrzymał w 2015 r. Pierwszą była Światowa Nagroda Energetyczna austriackiej fundacji Energy Globe Foundation za projekt „Modelowe kompleksy agroenergetyczne jako przykład kogeneracji rozproszonej opartej na lokalnych i odnawialnych źródłach energii”.

Nagrodę Zielonego Feniksa przyznaje Fundacja na rzecz rozwoju ekoenergetyki, corocznie, począwszy od 2009 r. Zielonego Feniksa zespoły naukowe UWM otrzymały wcześniej już 3 razy. W 2014 r. – Zespół Badawczy Centrum Badań Energii Odnawialnej UWM w składzie dr Michał Łuczyński, dr Bogusław Pirożyński, dr Wojciech Miąskowski i dr Ewelina Olba-Zięty pod kierownictwem prof. Ireny Wojnowskiej-Baryły otrzymał nagrodę za badania w zakresie procesów biorafineryjnych i małoskalowej energetyki odnawialnej; w 2010 r. – zespół w składzie: prof. Mirosław Krzemieniewski, dr inż. Marcin Dębowski, dr inż. Marcin Zieliński; a w 2009 r. zespół w składzie: prof. Stefan Szczukowski, prof. Józef Tworkowski, dr hab. inż. Jerzy Przyborowski, prof. UWM, dr inż. Mariusz Stolarski.



opr. lek

## Dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz we władzach Polskiego Towarzystwa Psychologicznego

**Dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM została członkiem Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego na kadencję 2016-2018.**

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychologicznego ukonstytuował się 27 listopada 2015 r.

Dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM kieruje Katedrą Psychologii Rozwoju i Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Prowadzi badania nad zjawiskiem odpowiedzialności i społecznej partycypacji. Jest członkiem zarządów wielu organizacji naukowych. Autorką i redaktorką 7 książek wydanych w Polsce i za granicą i ponad 70 artykułów naukowych. Jest kierownikiem krajowych i międzynarodowych projektów badawczych. Działa też

aktywnie dla rozwoju i popularyzacji wiedzy psychologicznej. Prowadzi szkolenia z zakresu budowania relacji interpersonalnych i przywództwa. Jest ekspertem firm doradczych (Deloitte, PwC), publikuje też w czasopiśmie branżowych.

Polskie Towarzystwo Psychologiczne jest organizacją zrzeszającą psychologów, której celem jest rozwijanie i popularyzacja psychologii jako nauki i zawodu oraz szczególna dbałość o to, aby psychologia jako dyscyplina służyła ludziom pomocą w życiu i zachowaniu zdrowia. Istnieje od 1907 roku i jest największą organizacją psychologiczną w Polsce <http://www.ptp.org.pl/>.



opr. lek

## Nasz przedstawiciel w Krajowej Komisji Etycznej

**W składzie Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń nad Zwierzętami znalazł się dr hab. n.wet. Mariusz Skowroński z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. To pierwszy przedstawiciel naszej uczelni w tym gremium.**

KKE jest organem doradczym i rozstrzygającym przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Działa zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych i edukacyjnych. W jej skład wchodzi 15 osób – naukowców, oraz przedstawicieli fundacji zajmujących się zwierzętami laboratoryjnymi i dzikimi. Dr hab. n. wet. Mariusz Skowroński jest pierwszym reprezentantem naszej uczelni w KKE. Został wybrany na kadencję 2015-2016.

– Nadzorujemy badania z wykorzystaniem zwierząt laboratoryjnych tak, aby wszystko odbywało się *lege artis*. Odpowiadamy na pytania napływające z lokalnych komisji etycznych. Takich

pytań jest teraz szczególnie dużo z powodu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych. Musimy rozstrzygnąć kwestie czy zabieg ze zwierzęciem można kwalifikować jako doświadczenie naukowe lub dydaktyczne czy nie. Nad nami jest ustawa i musimy jej przestrzegać – wyjaśnia dr hab. n. wet. Mariusz Skowroński.

Jak dodaje dr hab. M. Skowroński, liczba doświadczeń wykonywanych na zwierzętach laboratoryjnych spada. Coraz częściej w doświadczeniach dla celów dydaktycznych wykorzystuje się tkanki pobrane od nieżywych zwierząt. W minionych latach na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM wykonano ok. 20 doświadczeń ze zwierzętami laboratoryjnymi.



mah



## Gospodarowanie zasobami wodnymi – nowy kierunek studiów

**W ofercie dydaktycznej Wydziału Nauk o Środowisku UWM na lata 2016/17 znajdzie się nowy kierunek: gospodarowanie zasobami wodnymi.**

– Co kryje się pod tą nazwą i dlaczego ta oferta się pojawiła – opowiada dr hab. Marek Kruk, prof. UWM, pomysłodawca i przewodniczący zespołu ds. jakości kształcenia dla tego kierunku.

– Studenci gospodarowania zasobami wodnymi poznają zasady projektowania i inżynierii systemów zaopatrywania, dystrybucji oraz oczyszczania, uzdatniania i odnowy wody, a także zwiększania jej retencji, ochrony i rekultywacji wód powierzchniowych. Nauczymy ich tworzenia planów zagospodarowania wód i dorzeczy, ocen oddziaływania na środowisko i ekspertyz, w tym – związanych z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym. A dlaczego na naszym wydziale? Gospodarowanie wodą jest tym obszarem wiedzy i praktyki, na którym nasza kadra zna się bardzo dobrze. Świadczy o tym znaczna liczba zrealizowanych projektów i zatwierdzonych patentów. Są to zagadnienia priorytetowe w kraju, Unii Europejskiej i na świecie.

**– Na czym będzie polegać atrakcyjność tego kierunku?**

– Położyliśmy nacisk na praktyczny charakter wiedzy i na umiejętności. Wprowadziliśmy przedmioty techniczne (wykorzystujące naszą nowoczesną infrastrukturę). Spory jest udział zajęć terenowych pozwalających na zetknięcie się ze zjawiskami środowiska wodnego i metodami jego badania. Rozwinęliśmy przedmioty pozwalające zapoznać się z informatycznymi narzędziami do zarządzania zasobami wodnymi, z podstawami modelowania, tworzenia baz danych oraz prognozowania. Studiów będą towarzyszyć praktyki w firmach i instytucjach zajmujących się gospodarowaniem wodą. Rozwijamy również współpracę nie tylko w Programie Erasmus, ale również w innych atrakcyjnych inicjatywach edukacyjnej obejmujących kraje UE i Norwegię. Pragniemy w przyszłości utworzyć drugi stopień nauczania, który pozwoli na zatrudnienie absolwentów nie tylko w kraju, ale również zagranicą.

**– Jakie są perspektywy zatrudnienia i rozwoju zawodowego absolwentów kierunku?**

– Nasz absolwent może znaleźć zatrudnienie w, spółkach wodno-ściekowych, przedsiębiorstwach oczyszczania ścieków i odnowy wody, w firmach melioracyjnych. Może dostać pracę w firmach i instytucjach zajmujących się gospodarowaniem, oceną, eksploatacją oraz ochroną zasobów wodnych, tj. w przedsiębiorstwach dystrybucji wody, w tym zaopatrzenia ludności w wodę, w firmach wykonujących monitoring i ekspertyzy jakości wód, przeprowadzających rekultywację wód, w firmach wykonujących oceny oddziaływania na środowisko, opracowujących plany strategiczne gospodarki wodnej. Po nabraniu doświadczenia może prowadzić własną działalność gospodarczą.

W najbliższych latach przedsiębiorstwa będą potrzebować specjalistów, którzy zastosują nowoczesne technologie i systemy oszczędzania wody, gdyż jej wartość bardzo wzrośnie. Powstaną nowe, ciekawe formy działalności. Nakłada się na to wymóg adaptacji gospodarki do zmian klimatycznych, które wg. prognoz w znacznym stopniu będą dotyczyły zasobów wodnych. A zatem umiejętność gospodarowania wodą może okazać się ciekawą i atrakcyjną pod względem finansowym drogą rozwoju zawodowego.

Zapraszam wszystkich zainteresowanych do odwiedzin naszej strony na Facebooku: <https://www.facebook.com/172731243077093/videos/172750883075129/> i zapoznania się ze szczegółowymi informacjami o studiach na stronie Wydziału Nauk o Środowisku UWM: <http://wnos.uwm.edu.pl/artukul/1094/studiu-j-gospodarowanie-zasobami-wodnymi.html>

*opr. lek*

### Nowe kierunki kształcenia na UWM w roku akademickim 2016/2017

1. Administracja i cyfryzacja
2. Analiza i kreowanie trendów
3. Gospodarowanie surowcami odnawialnymi i mineralnymi
4. Gospodarowanie zasobami wodnymi
5. Inżynieria kosmiczna
6. Pedagogika wczesnej edukacji
7. Technologia drewna
8. Zwierzęta w rekreacji, edukacji i terapii



## Analizuj trendy i twórz własną przyszłość

**Co będą produkować firmy za kilka lat i jakich pracowników będą szukać? Odpowiedzi na to pytanie udziela absolwenci nowego kierunku - analiza i kreowanie trendów.**

Uczni z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego spotkali się 10 grudnia na konferencji podsumowującej projekt, którego celem było utworzenie nowego, interdyscyplinarnego kierunku studiów - analiza i kreowanie trendów. Projekt ten realizowany jest przez pracowników trzech wydziałów: Humanistycznego, Nauk Społecznych i Nauk Ekonomicznych oraz przez Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Będą to trzyletnie studia licencjackie, a także studia podyplomowe. UWM uruchomi je w przyszłym roku akademickim.

– Absolwenci tych studiów otrzymają bezcenne kompetencje, za które prezesi wszystkich firm zapłacą każde pieniądze. Będą potrafili przewidzieć zmiany w danej branży. Co się stanie za 5, 10 lat, czy za miesiąc. Jest to wiedza, która w zachodnich korporacjach budowana jest przez wąską grupę ekspertów i dotyczy szeroko rozumianego trendwatchingu, czyli prognozowania trendów, poprzez ich szczegółowe analizowanie i monitorowanie, obserwację większości gałęzi przemysłu i rynku światowego – mówi Jerzy Siwkiewicz, dyrektor Centrum Innowacji i Transferu Technologii.

W trendwatchingu liczą się umiejętności śledzenia i określania najważniejszych kierunków rozwoju rynku, procesów społecznych i kulturowych. Trendwatching pozwala wskazywać na aktualne potrzeby i preferencje konsumentów. Ułatwia planowanie produkcji dóbr oraz tworzenie usług. Wiedzę i umiejętności trendwatcherów wykorzystują korporacje, duże i małe firmy produkcyjne i usługowe, organizacje społeczne i polityczne, media i wydawcy.

– Zarówno rynek wewnętrzny, jak i rynek europejski potrzebuje analizy i przewidywania, aby dostosowywać się do nowych trendów, więc cieszę się, że taki kierunek powstanie. Z pewnością będzie to również sprzyjać rozwojowi gospodarstwu

– podkreśla Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Analiza i kreowanie trendów to studia łączące cztery dyscypliny naukowe: filozofię, ekonomię, informatologię i socjologię. To połączenie stwarza zupełnie nowe możliwości rozwoju nauki i jej zastosowań. Dzięki interdyscyplinarności, każde badane zjawisko można poznawać wielostronnie i wnikliwie. Innowacyjność pozwala natomiast wykorzystywać zdobytą wiedzę w oryginalny i twórczy sposób. Absolwenci będą wszechstronni i elastyczni na rynku pracy.

Osoba, która ukończy te studia może specjalizować się w jakiejś wąskiej branży, np. ekonomii, modzie, kulturze, literaturze, meblarstwie, przemyśle spożywczym, wzornictwie, plastyce itd. Absolwent będzie wyposażony w wiedzę, która pozwoli, mu na coś, co się nazywa w ekonomii ekstrapolacją trendów – przewidywaniem przyszłości.

– Obecna najprostsza metoda przewidywania przyszłości polega na tym, że analizujemy to, co się stało np. wczoraj, przedwczoraj, tydzień temu i zakładamy, że to się stanie w przyszłości. Okazuje się, że to jeden z największych naszych błędów. W ten sposób nie można zaplanować przyszłości, ponieważ zdarzenia, które pojawiają się w sposób nieprzewidywalny zmieniają nasz tok rozumowania – wyjaśnia prof. Janusz Heller, dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych. – Studenci będą się uczyć tego, w jaki sposób można przewidzieć pojawienie się ryzyka w poszczególnych dziedzinach, aby nasze przewidywania, czy założenia jak najmniej odbiegały od tych zmian rzeczywistych. Nigdy nie uda się nam przewidzieć przyszłości w 100%. Zmienność w czasie jest tak duża, że możemy mówić co najwyżej o trendach zbliżonych do rzeczywistości. To nie będzie precyzyjne i ścisłe przewidywanie. Nawet prognozy pogody też są zawsze przybliżeniem – dodaje dziekan.

Program kształcenia powstał we współpracy naukowców i pracodawców (przedsiębiorców, kadry kierowniczej instytucji i urzędów, pracowników stowarzyszeń i fundacji). Swoje opinie wyrażali m.in. przedstawiciele Warmińsko-Mazurskiego Klubu Biznesu oraz Olsztyńskiej Łoży Business Center Club.

Pomysł studiów analizy i kreowania trendów oceniali także uczniowie szkół średnich oraz studenci różnych kierunków UWM w Olsztynie.

syła

# Polacy znudzeni samorządnością?

**Ćwierć wieku po otrzymaniu władzy w gminach Polacy, jak wynika z badań naukowych, są skłonni z niej zrezygnować. Czy dlatego, że na ogół dobrze oceniają ich działalność?**

Ponad połowa badanych Polaków (56%) jesienią 2014 r., czyli tuż po ostatnich wyborach samorządowych deklarowała, że byłaby skłonna zrezygnować z prawa do samorządności, gdyby zapewniono im dobrej jakości usługi publiczne oraz realizację ich interesów.

## Znudzeni samorządnością?

Taki zaskakujący wynik przyniosły badania prof. Teresy Sasińskiej-Klas z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którymi podzieliła się niedawno podczas międzynarodowej naukowej konferencji w Olsztynie. Dlaczego Polacy, podobno naród ceniący wolność ponad wszystko, są skłonni oddać swój los w cudze ręce?

Prawdopodobnie z wygodnictwa. Trzy piąte badanych (62%) poprzednią kadencję władz lokalnych (2010-14) oceniło pozytywnie. Negatywnie – 29%. Taki rozkład poparcia i dezaprobaty utrzymywał się przez cały czas trwania tamtej kadencji. Najczęściej zadowolone z pracy samorządów deklarowali najmłodszy wiekowo badani, z wysokim poziomem dochodów. Natomiast krytyczne oceny wyrażali najczęściej ludzie w wieku 35- 44 lat, źle oceniający swoją sytuację społeczno-materialną, zamieszkujący najczęściej w średniej wielkości miastach Polski – wyjaśniała prof. Sasińska-Klas.

Jednocześnie aż ok. dwie trzecie dorosłych obywateli (59%) jest zdania, że należałoby jednak wprowadzić zasadę dwukadencyjności. 33% badanych zdecydowanie sprzeciwia się temu, a co dziesiąty nie ma wyrobionego zdania na ten temat.

## Europa bez standardu

We współczesnej Europie samorząd terytorialny, z którego ponad połowa badanych Polaków gotowa jest zrezygnować to niemal w każdym państwie jednak coś innego. Tak przynajmniej wynika z referatów, które wygłosili uczestnicy konferencji, w tym prof. Alfred Lutrzykowski z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku.

Przemiany zachodzące w nowych państwach unijnych, w tym w Polsce, polegały między innymi na wdrażaniu wzorców samorządu terytorialnego. Na naszym kontynencie są różne tradycje państwowe (anglosaska, germańska, napoleońska, skandynawska) oraz różne struktury terytorialne państw (unitarne, federalne, z autonomicznymi regionami). W tych państwach istnieją różnorodne modele samorządu terytorialnego (północne i południowoeuropejskie, samorządy funkcjonujące w systemach centralizacji, decentralizacji i niecentralizacji).

Okazuje się jednak, że czegoś takiego jak europejski standard samorządu terytorialnego nie ma. W Europie Zachodniej samorządy państw różnią się pod względem zasad działania, kompetencji, rozwiązań organizacyjno-instytucjonalnych, szczegółowych procedur funkcjonowania, również kadr. Nie występuje w EU tendencja do utworzenia standardu. Przeważa dążenie do kształtowania wspólnego katalogu wartości uznawanych, jako zasadnicze, określenia podstawowych zadań samorządu i wzorców jakościowych ich realizacji.

Dlatego też polski samorząd terytorialny nie jest kopią samorządu któregoś z europejskich państw. Jest zbliżony do systemu niemieckiego, uznawanego za najbardziej efektywny w Europie, ale posiada własną specyfikę. Wyraźnie łączy się ona z polskimi tra-



dycjami samorządowymi sięgającymi szlacheckiego samorządu ziemskiego, samorządu miast i samorządu wiejskiego z okresu przedrozbiorowego, a następnie samorządu Królestwa Polskiego i II Rzeczypospolitej Polskiej.

## Karta swoje, Polska swoje

Mamy, zatem w Radzie Europy wielką różnorodność modeli samorządów terytorialnych, a czy mamy zupełną dowolność w ich kształtowaniu?

Teoretycznie nie. Od 1988 r. Rada Europy ma Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego, w której spisała zasady, którymi powinny się kierować samorządy w państwach członkowskich. Czy się kierują? Ustawa o samorządzie gminnym była konsultowana z ekspertami Rady Europy, którzy ostatecznie ją zaakceptowali, ale ... Nie należy przeceniać roli karty. To akt dość ogólny. Jest dokumentem uzgodnionym przez wiele państw o różnych tradycjach samorządowych i różnych możliwościach jej wprowadzania w życie. Jest, więc wynikiem kompromisu i z konieczności koncentruje się na zagadnieniach podstawowych.

Czy polskie przepisy regulujące działalność samorządów spełniają wymogi Karty?

– Karta obejmuje jedynie problematykę samorządu gminnego i powiatowego. Była busolą podczas prac nad polskimi ustawami samorządowymi, jak twierdzi prof. Jerzy Stępień, jeden z autorów polskiego prawa samorządowego. Niestety, niektóre przepisy ustawowe w Polsce odbiegają od standardu Karty. Są to przede wszystkim te, które narzucają szczegółowe rozwiązania organizacyjne wszystkim jednostkom samorządu terytorialnego – wyjaśnia dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk z INP w Olsztynie.

## Polska wzorem

O ile w Polsce, jak wynika z badań prof. prof. Sasińskiej-Klas, niektóre środowiska mają dość samorządności, o tyle na wschodzie – w Rosji, Gruzji, a szczególnie na Ukrainie samorządowcy i naukowcy pilnie obserwują to, co w tym obszarze państwa się u nas dzieje. Obserwują i nie ukrywają, że m.in. polskie doświadczenia są dla nich wzorem do wprowadzania samorządności w gminach, powiatach i województwach.

Konferencja pt. *Samorząd terytorialny we współczesnej Europie. Teoria i praktyka funkcjonowania* odbyła się 9 listopada 2015 r. z okazji 25-lecia samorządności na Warmii i Mazurach. Zorganizował ją Instytut Nauk Politycznych UWM przy udziale samorządu województwa, a patronował marszałek województwa. Patronat naukowy nad konferencją sprawowało Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych.

Lech Kryształowicz, fot. Marcin Kierul, UM Olsztyn

# 110 LAT ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

## Historia ZNP w 110. rocznicę jego powstania

**W 2015 r. roku ZNP obchodził 110-lecie istnienia ruchu nauczycielskiego w Polsce. ZNP na UWM świętował 65. rocznicę powstania organizacji w Kortowie. Z tej okazji ZU ZNP przypomina złożoną historię związku.**

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest jedną z najstarszych i najliczniejszych organizacji zawodowych w Polsce. Jego historia zaczyna się w 1905 r., kiedy to 1 października 1905 r. odbył się zjazd w szkole w Pilaszkowie k/Łowicza, który podjął uchwałę o nauczaniu w szkołach w języku polskim i w duchu polskim. Zjazd zakończył się powołaniem Związku Nauczycieli Ludowych (ZNL). Los tej organizacji był z góry przesądzony ponieważ działała nielegalnie. Niebawem więc nastąpiły aresztowania członków, w efekcie czego po kilku tygodniach związek przestał istnieć.

Te bolesne wydarzenia nie zniechęciły nauczycieli, którzy 9 grudnia 1905 r. w Warszawie powołali do życia dwa stowarzyszenia, tj. Polski Związek Nauczycielski, do którego wstąpili byli członkowie ZNL i Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, którego członkami byli nauczyciele szkół prywatnych. W tym samym czasie grupa krakowska 28 grudnia 1905 r. powołała Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji.

Ponowny dynamiczny rozwój organizacji nauczycielskich miał miejsce w okresie wybijania się Polski na niepodległość. W grudniu 1918 r. na wiecu nauczycieli w Poznaniu, w którym wzięli udział nauczyciele z Poznańskiego i Pomorza powołano w zaborze pruskim Związek Dzielnicowy Stowarzyszeń Nauczycieli Polaków z siedzibą w Poznaniu. Na początku 1919 r. powstał Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (ZZNPSS), a w kwietniu tegoż roku z połączenia Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych i Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji powstał Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNPSP), w którym dominował nurt lewicowy.

Rozpoczęty na przełomie lat 1918 i 1919 proces konsolidacji organizacji nauczycielskich trwał nadal w okresie młodej II RP. W styczniu 1921 roku utworzono Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (SCNNPSP) z połączenia Związku Dzielnicowego Stowarzyszeń Nauczycieli Polaków w Poznaniu, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, Polskiego Towarzystwa Nauczycielstwa Lwowskiego i Związku Nauczycielek w Przemyślu. Organizacja ta reprezentowała bardzo wyraźne poglądy endeckie. W lipcu 1930 r. odbył się zjazd połączeniowy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNPSP), istniejącego od 12 kwietnia 1919 r. i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (ZZNPSS), utworzonego w lutym 1919 r. Powstał z tego Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). Napaść hitlerowskich Niemiec

i Związku Radzieckiego na Polskę we wrześniu 1939 r. przerwała legalną działalność ZNP. Już w październiku 1939 r. postanowiono jednak, że Związek pod okupacyjnym kryptonimem TON (Tajna Organizacja Nauczycielska) będzie prowadził konspiracyjną działalność w zakresie tajnego nauczania i pomocy nauczycielom, ofiarom wojny itp.

Powojenne dzieje ZNP to 70 lat burzliwej historii od względnej samodzielności trwającej do końca lat czterdziestych ubiegłego wieku, poprzez uniformizację ruchu związkowego w pierwszej połowie lat 50., po odnowę październikową w 1956 r., która przywróciła związkowi autonomię. W drugiej połowie roku 1980 wraz rosnącym niezadowoleniem społecznym w Polsce, potęgowały się również negatywne nastroje w ZNP. 11 września 1980 r. pod hasłem odnowy życia związkowego, Zarząd Sekcji Nauki ogłosił się Komitetem Założycielskim Związku Zawodowego Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych. Obradująca w październiku 1980 r. Krajowa Konferencja Sekcji Nauki podjęła uchwałę o przekształceniu Sekcji w odrębny Związek, który wejdzie w skład ZNP, ale na zasadzie Federacji. Podział ZNP stał się faktem.

Powstał sfederowany ZNP z dwoma członami: ZNP Nauka i ZNP Oświata. Ta sytuacja trwała aż do 2005 roku. Reaktywowanie działalności krajowych związków zawodowych zawieszonych na okres stanu wojennego zaowocowało powstaniem w styczniu 1983 roku tymczasowej Krajowej Rady Nauki, która na zasadach pełnej autonomii weszła w skład ZNP. Jej pierwszym prezesem od 1984 r., został Stanisław Koperski z AGH w Krakowie. Natomiast w czerwcu 1983 r. powstał Komitet Założycielski Federacji ZNP Szkół Wyższych pod przewodnictwem Romana Mroczkowskiego z UMCS w Lublinie. Federacja Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki zrzeszająca 63 uczelnie, została zarejestrowana 9 października 1983r.

Dopiero po 23 latach doprowadzono do ponownej konsolidacji ruchu nauczycielskiego. 30 listopada 2004 r. odbył się Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, który przyjął uchwałę w sprawie zmian w statucie umożliwiających zjednoczenie związków nauczycielskich i dającą podstawę do tworzenia jednolitej organizacji nauczycieli oświaty oraz szkolnictwa wyższego i nauki.

W październiku 2005 r. miało miejsce zjednoczenie nauczycielskiego ruchu związkowego. W miejsce zlikwidowanych Federacji ZNP Szkół Wyższych i Nauki oraz Krajowej Rady Nauki powołano Radę Nauki i Szkolnictwa Wyższego ZNP zrzeszającą większość organizacji związkowych działających w uczelniach i instytutach naukowych, w tym także ZNP w UWM w Olsztynie.

*Renata Makarewicz, Zbigniew Warzocha, ZNP na UWM*

*W czerwcu ub.r. ukazał się w „Wiadomościach Uniwersyteckich” artykuł pt. „65 lat historii Związku Nauczycielstwa Polskiego w olsztyńskim środowisku akademickim” (dostępny na: [www.uwm.edu.pl/media/wiadomosci-uniweryteckie](http://www.uwm.edu.pl/media/wiadomosci-uniweryteckie)).*





## Zaczęło się od Georga Dietricha

**Wiele ważnych osób spotkało się wieczorem 8 grudnia, aby wspólnie powspominać początki Katedry Filologii Germańskiej. Minęło bowiem 20 lat od jej powstania.**

W Klubie Baccalarium 8.12.2015 r. na wieczornicy spotkali się pracownicy i osoby związane z powstaniem Katedry Filologii Germańskiej, aby uczcić 20-lecie jej istnienia. Wśród zebranych gości byli prof. Ryszard Górecki – rektor UWM, prof. Andrzej Szmyt – dziekan Wydziału Humanistycznego, dr hab. Anna Dargiewicz – kierownik Katedry Filologii Germańskiej, prof. Maria Biolik – dawna dziekan, która zatrudniała pierwszych pracowników Katedry, dr Ursula Horsch – jedna z pierwszych pracowników Katedry, która podczas jubileuszu z rąk prof. Ryszarda Góreckiego otrzymała medal „Zasłużony dla UWM”. Jednym z najważniejszych gości na wspominkowym spotkaniu była Elwira Dietrich – córka państwa Dietrichów. Obecny był też arcybiskup senior Edmund Piszcz, absolwenci germanistyki, a także studenci.

– Dzisiejszy wieczór zorganizowaliśmy wykorzystując przyjazd gości z Offenburga, żeby wspólnie powspominać jak to było 20 lat temu. Cieszę się, że wszyscy czujemy, iż zintegrowaliśmy się przez te 20 lat i zbudowaliśmy coś, co jest trwałe, co przyniosło wielu młodym ludziom wymierne korzyści – powiedziała dr Alina Jarząbek – organizatorka spotkania i zastępca kierownika Katedry.

Wszystko zaczęło się w 1981 r. od przyjazdu do Olsztyna Georga Dietricha z Offenburga w Niemczech. Georg Dietrich, zmarły w 2013 r., był działaczem charytatywnym, honorowym obywatelem Olsztyna, sponsorem nowej siedziby Wydziału Humanistycznego UWM i dlatego jedna z auli na tym wydziale otrzymała imię Georga i Marii Dietrichów. Organizatorzy spotkania zgromadzili wiele zdjęć. Każdy mógł odnaleźć siebie oraz powspominać początki swojej przygody z Katedrą.

*Alicja Kowalczyk, Justyna Mołodziejko, studentki*

\*\*\*

**Początki olsztyńskiej germanistyki sięgają r. 1995, kiedy to zaczął funkcjonować Zakład Filologii Germańskiej i Angielskiej w Instytucie Słowińszczyzny Wschodniej na Wydziale Humanistycznym ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.** Wkrótce oba zakłady zostały rozdzielone. Uroczyste otwarcie Zakładu Filologii Germańskiej odbyło się 10.12.1995 r. z udziałem m.in. Rity Süßmuth ówczesnej przewodniczącej niemieckiego parlamentu oraz posłów Bronisława Geremka i Tadeusza Iwińskiego.

Pierwszym kierownikiem zakładu został dr Christofer Herrmann, a obowiązki zastępcy pełnił mgr Marek Szczepaniak. Dzięki

ogromnemu zapałowi i życzliwości wielu osób z Polski i Niemiec, w pierwszym roku istnienia Zakład przekształcił się w wielozakładową Katedrę Filologii Germańskiej. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia prof. Andrzeja Staniszewskiego – ówczesnego rektora WSP i prof. Alberta Bartoszewicza (†) dziekana Wydziału Humanistycznego.

Od początku olsztyńska germanistyka otrzymywała ogromne wsparcie finansowe od Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz dr. h.c. Georga Dietricha – niemieckiego mecenasa i społecznika z Offenburga, później zaś Fundacji Georga i Marii Dietrichów. Dzięki ich wsparciu możliwe było przeprowadzenie wielu przedsięwzięć naukowo-dydaktycznych i kulturalnych. W latach 2005 – 2009 filologia germańska istniała w strukturach Instytutu Neofilologii Wydziału Humanistycznego. 1 stycznia 2010 r. utworzona została na nowo samodzielna Katedra Filologii Germańskiej.

W lipcu 2000 r. funkcję kierownika katedry objął dr Włodzimierz Zientara. Później funkcje kierownicze sprawowali w kolejności: dr hab. Ewa Żebrowska, prof. UWM (2002-2003), dr Jarosław Dohopoliy, prof. UWM (2003), dr hab. Marian Holona, prof. UWM (2003-2005) i ponownie do końca roku 2014 prof. dr hab. Ewa Żebrowska. Obecnie kierownikiem katedry jest dr hab. Anna Dargiewicz, prof. UWM.

W KFG zatrudnieni są aktualnie: Anna Dargiewicz, Małgorzata Derecka, Marzena Guz, Aneta Jachimowicz, Alina Dorota Jarząbek, Mariola Jaworska, Alina Kuzborska, Magdalena Makowska, Andrzej Pilipowicz, Elke Sowul, Dirk Steinhoff, Radosław Supranowicz, Marek Szczepaniak, Joanna Targońska, Magdalena Thien, Renata Trejnowska-Supranowicz, Claus Zittel oraz Tomasz Żurawlew. Z olsztyńską germanistyką związani byli zawodowo ponadto: Sława Awedyk, Thomas Berg, Barbara Braysach, Józef Darski, Edyta Derecka, Weronika Jaworska, Hartmut Kasper, Eugeniusz Roman Lewicki, Grażyna Lewicka, Grażyna Łopuszańska, Marian Maciąg (†), Beata Mikołajczyk, Jadwiga Piskorska, Agnieszka Rybska, Barbara Sapała, Barbara Surowska, Anna Swaczyj, Sven Tode, Ahmed Rafik Trad, Jan Watrak, Olga Woronkowa, Leszek Żyliński oraz lektorzy Fundacji Boscha: Uwe Hahnkamp, Christoph Marx, Christel Mayer i DAAD: Friederike Krause.

W dniach 14-16 04. 2016 r. KFG organizuje międzynarodową konferencję naukową pt. „Anfang”, czyli „Początek”. Podczas dwudniowych obrad germaniści z Olsztyna oraz m. in. z Niemiec, Rosji, Litwy, Grecji i Szwecji wygłoszą referaty. Udział zgłosiło 74 referentów. Gośćmi konferencji będą również pracownicy, którzy współpracowali z germanistyką w Olsztynie, a także profesorowie i młodzi naukowcy z Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, z którym KFG przez 10 lat realizowała partnerstwo germanistyk (GIP) w programie Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD). Trzeci dzień konferencji będzie poświęcony absolwentom. Obchody zostaną uwieńczone pierwszym Balem Germanisty.

*Radosław Supranowicz*

# Bombowe książki

**W przed- i poświątecznym czasie w Bibliotece Uniwersyteckiej na I piętrze pod kopułą czytelników witała ozdobiona niczym innym jak książkami świąteczna choinka.**

Ozdoby wykonane zostały ze styropianu, który pozostał po innej inicjatywie (ocieplanie domku dla kota, którym opiekują się pracownicy biblioteki) i został wykorzystany na potrzeby książkowych bombek. Jako że niebieski jest kolorem charakterystycznym Uniwersytet Warmińsko-Mazurski okładki bombkowych książek również mają taką barwę. Warto wspomnieć, że jest ich dokładnie 106. Przez tydzień pracownicy biblioteki przygotowali ozdoby w dwóch wielkościach oraz formach. Ponadto pod choinką umieszczono książkę większego formatu, wykonaną tą samą metodą co ozdoby, w której można wpisywać świąteczne życzenia.

Już od czterech lat Biblioteka Uniwersytecka UWM przygotowuje oryginalną bożonarodzeniową choinkę. Zaczęło się od pierwszej w Polsce unikatowej choinki składającej się z ponad 1600 woluminów. Pomysł i wykonanie doceniono w całej Polsce, a wieść o olsztyńskiej choince pojawiła się w ogólnopolskich mediach, jak chociażby *Teleexpress* czy miesięczniku *Polityka*. Kolejna świąteczna konstrukcja zbudowana była już z nieużywanych szuflad katalogowych, zaś ubiegłoroczne drzewko przyozdobione było setką ręcznie wykonanych przez bibliotekarzy bombek. Każda ozdoba posiadała inną tematykę, a nawet język czy grafikę (mapy, nuty).

*Katarzyna Bikowska*



## Turystyka to nie tylko wypoczynek i rozrywka

**Czy turystyka to tylko wypoczynek i rozrywka? Nie, to szerzenie pokoju - twierdzi Hans Höffmann - niemiecki przedsiębiorca, który chce takiego myślenia nauczyć naszych studentów.**

Spółka Höffmann-Reisen z Bremy to jedno z największych biur podróży w północno-zachodnich Niemczech. Ma 500 przedstawicieli na całym świecie i rocznie organizuje wypoczynek dla 80 tys. ludzi. Specjalizuje się jednak w organizacji wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży. Każdego lata urządza wakacje dla 500 tys. młodych Niemców. Firma ma swoją Akademię Höffmanna, w której uczy turystycznego fachu swoich pracowników. Uczniami tej akademii staną się także studenci turystyki i rekreacji na Wydziale Nauk o Środowisku. Prof. Mirosław Krzemieniewski, dziekan WNoŚ i Hans Höffmann, prezes firmy zamierzają, bowiem podpisać niebawem umowę o współpracy. 17 grudnia Hans Höffmann odwiedził WNoŚ. Zwiedził m.in Centrum Akwakultury i Inżynierii Środowiska i spotkał się z dziekanem.

– W naszej akademii wszyscy opiekunowie grup przechodzą m.in. szkolenie prawne, medyczne i pedagogiczne. Nie sztuka jest zawieźć ludzi w jakiejś miejsce. Chcemy, aby nasi pracownicy umieli sobie dawać radę w trudnych sytuacjach, a takie w podróży zdarzają się często. Jeśli nasz klient czuje, że nasz personel dobrze o niego zadbał, jeśli wraca do domu zadowolony – to dla nas najlepsza reklama – wyjaśnia Hans Höffmann.

Tego wszystkiego chce nauczyć studentów z Olsztyna. Na dodatek oferuje im możliwość odbycia praktyk w charakterze opiekunów grup. Będą to praktyki płatne. Dlaczego właściwie Hans Höffmann chce to robić?

Powód jest taki, że turystyka nie jest dla niego tylko biznesem, chociaż zajmuje się nią od 42 lat. To dla niego także misja, która wynika z głębokich osobistych przeżyć.

– O Polakach nasłuchałem się wiele złych wojennych opowieści i miałem o nich kiedyś tylko złe zdanie – opowiada Hans Höffmann. – W 1982 roku byłem w Rzymie wraz z grupą turystów na audiencji generalnej u papieża Jana Pawła II. Kiedy przechodził obok podał mi rękę. Chciałem mu powiedzieć, że 6 tygodni wcześniej zmarł mój najstarszy syn, ale nie dałem rady. 4 tygodnie później byłem z kolejną grupą u papieża na audiencji generalnej. W tym czasie chory był już mój drugi syn. Lekarze nie dawali mu szans na przeżycie. Papież przechodząc obok mnie zatrzymał się i zapytał: twój syn jest chory? Potwierdziłem. Obiecał, że się za niego pomodli. Syn wyzdrowiał. Dziś ma żonę, dzieci i pracuje w naszej firmie. Ten Polak ukształtował całe moje późniejsze życie – podkreśla Hans Höffmann.

Stąd wzięła się jego misja: turystyka, jako szerzenie pokoju.

– Nie chcę, żeby wyjazdy były dla ludzi tylko rozrywką. Staramy się w firmie, aby nasi klienci także czegoś wartościowego dowiedzieli się o odwiedzanych miejscach. Kiedy ludzie jeżdżą po świecie, lepiej go poznają, lepiej rozumieją innych ludzi, a tym samym łatwiej im jest utrzymać pokój – wyjaśnia prezes Höffmann.

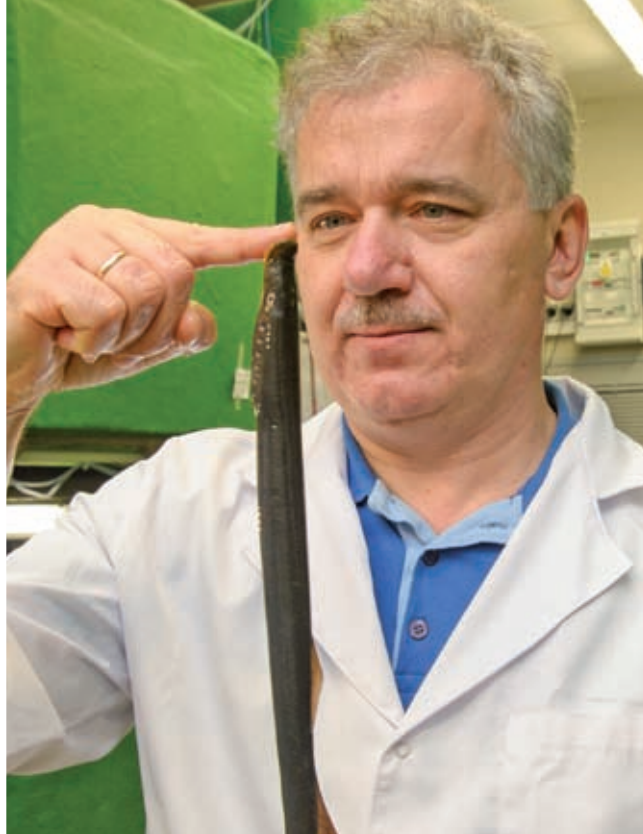
I tej filozofii chce także nauczyć studentów z Kortowa.

*Kontakty WNoŚ z firmą Höffmann-Reisen nawiązał ks. prof. Cyprian Rogowski z WNoŚ i prof. Egon Spiegel, który przez wiele lat był pracownikiem UWM, a obecnie pracuje na Uniwersytecie w Vechcie w Niemczech współpracującym z Höffmann-Reisen. Na kierunku turystyka i rekreacja ks. prof. Rogowski planuje utworzenie specjalności z turystyki religijnej, gdyż branża turystyczna poszukuje wciąż nowych ofert, a z obserwacji wynika, że zainteresowanie nią wzrasta.*

*lek*

# W obronie morskiego „wampira”

**Minóg rzeczny to morski „wampir” i chociaż nie wzbudza sympatii, to został objęty całkowitą ochroną. Prof. Roman Kujawa z Katedry Rybactwa Jeziorowego i Rzecznego postanowił jednak uratować „wampira”.**



Minóg rzeczny właściwie poza okresem larwalnym żyje w morzu. Nie jest przyjemnym zwierzęciem. Właściwie jest stworzeniem mogącym wzbudzać wręcz obrzydzenie i niechęć. Osobniki dorosłe prowadzą pasożytniczo-drapieżny tryb życia. Dzięki przyssawce okalającej otwór gębowy przysysają się do ryb. Ząbkami umieszczonymi na języku przecinają ich skórę i odżywiają się ich krwią, płynami tkanekowymi oraz mięsem. Przysysają się głównie do śledzi i dorszy. Dlatego niektórzy nazywają go „wampirem”. Część ryb przeżywa kontakt z minogami, lecz ranne i osłabione po pewnym czasie giną. Okres pasożytniczo-drapieżniczy minoga trwa zwykle ok. 18 miesięcy. Po nim – jesienią lub wiosną minogi wypływają z morza do rzek w poszukiwaniu miejsca na tarło. Od momentu rozpoczęcia wędrówki tarłowej już się nie odżywiają.

– Minogi odbywają tarło tylko raz w życiu. 1-2 tygodnie po tarle wszystkie giną – wyjaśnia prof. Kujawa.

Mięso minoga nadaje się do wędzenia i solenia, i jest na niektórych obszarach uważane za wielki przysmak. W okresie międzywojennym odławiano w Polsce około 50 ton minogów dziennie. Były to ilości tak duże, że stanowiły przedmiot eksportu i miały duże znaczenie gospodarcze w rejonie Bałtyku. Był tam odławiany podczas migracji. Podobno z powodu przejedzenia minogami zmarli: król Anglii Henryk I Beauclerc i w 1205 roku Almaryk z Lusignan, tytułarny król Jerozolimy i Cypru.

W Polsce minóg rzeczny znajduje się pod ścisłą ochroną. Był to jeden z powodów, dla których prof. Roman Kujawa z Katedry Rybactwa Jeziorowego i Rzecznego na Wydziale Nauki o Środowisku UWM postanowił zająć się tą rybą.

Ale czy to na pewno ryba?

– Nazwałbym minoga pierwotną rybą. Jest wędrownym bezżuchowcem. W rozwoju embrionalnym wykazuje duże podobieństwo do płazów. Oddycha skrzelami, ale w odróżnieniu od ryb mają one postać 7 par worków skrzelowych. Woda dopływa do nich nie przez otwór gębowy, lecz przez 7 par otworów skrzelowych. Przez serce przepływa wyłącznie pozbawiona tlenu krew żylna – wyjaśnia prof. Kujawa.

Innym powodem, dla którego prof. Kujawa zainteresował się minogiem jest to, że w naukowej literaturze brak jest kompleksowych i rzeczowych informacji dotyczących możliwości jego rozrodu i podchowu w warunkach kontrolowanych. Prof. Kujawa postanowił wypełnić tę lukę. Za najważniejszy cel postawił sobie opracowanie metody rozrodu minoga w warunkach kontrolowanych i jego podchów do wielkości umożliwiającej wypuszczenie na swobodę. Na te badania otrzymał grant z Narodowego Centrum Nauki w wysokości ok. 0,5 mln zł. Badania zaczął w 2014 r., a zakończył w 2017.

Trudno pałać sympatią do minoga nieco przypominającego gigantyczną pijawkę (ze względu na jego sposób odżywiania się), ale jego larwy (też niezbyt urodziwe, zwane ślepicami z powodu braku wyraźnie zaznaczonych oczu) spełniają z punktu widzenia człowieka ważną rolę w środowisku naturalnym. Specjalnie ukształtowany otwór gębowy pozwala larwom wylapywać niesiony z prądem wody

pokarm. Odżywiają się mikroskopijnymi glonami, pierwotniakami oraz szczątkami roślinnymi. Po kilku latach larwy minogów przeobrażają się i zaczynają spływać do morza. Pojawia się u nich przyssawka z ząbkami.

Melioracje, pogłębianie dna rzek, prostowanie ich koryt doprowadziło do zniszczenia ich naturalnych siedlisk. Wskutek tego populacja minoga w Polsce ale również i innych krajach Europy drastycznie zmalała.

– Musimy chronić ten gatunek dla zachowania różnorodności biologicznej – wyjaśnia prof. Kujawa.

Badania nad rozrodem zaczął od sprawy podstawowej: ustalenia płci minogów. – Osobniki żeńskie i męskie w czasie wędrówek na tarliska nie różnią się. Podawane w literaturze naukowe metody ustalania płci opierające się na barwie i wielkości poszczególnych osobników okazały się mało skuteczne. Metody inwazyjne pomagające w określaniu płci u ryb mogłyby osłabiać minogi i prowadzić do ich śnięć tłumaczy – prof. Kujawa.

Do ustalania płci użył więc ultrasonografu 4VET olsztyńskiej firmy Dramiński. Badanie ultrasonograficzne, w porównaniu do innych nieinwazyjnych technik obrazowania, nie dostarcza organizmowi żadnych dawek promieniowania jonizującego, a także nie naraża go na przebywanie w silnym polu elektromagnetycznym. Zastosowanie ultrasonografu dało mu 100% trafność wyników. Następnie manipulując przepływem wody, jej temperaturą, czasem oświetlenia doprowadził stado badawcze do gotowości tarłowej. Samice przebywające w testowym zbiorniku przystąpiły do tarła, a ze złożonej ikry po kilku tygodniach wylęgły się larwy, które następnie dorastały w akwariach w laboratorium prof. Kujawy.

Kiedy osiągną 3-5 cm długości, będzie je można wypuścić do środowiska naturalnego. Czy znajdzie się ktoś, kto zechce rozmnażać minoga w swoim gospodarstwie w celach restytucyjnych, lub ktoś, kto będzie chciał hodować go na mięso?

– Tego nie wiem. Jeżeli pojawią się środki i zapotrzebowanie na materiał zarybieniowy minoga rzecznego – technologia będzie już opracowaną. Uważam jednak, że hodowla w celu uzyskania surowca mięsnego przy obecnym stanie wiedzy nie jest to możliwa w warunkach kontrolowanych – wyjaśnia prof. Kujawa.

Podsumowaniem prac prowadzonych przez prof. Kujawę będzie jedyna w swoim rodzaju monografia minoga, w której zawrze całą aktualną wiedzę o tym zwierzęciu wraz z wynikami badań realizowanych dzięki grantowi i ze wspieraną dokumentacją fotograficzną.

Lech Kryształowicz



## Nanomedycyna w walce z ALS

**Dr Piotr Walczak, prof. UWM opracowuje nowatorską metodę leczenia stwardnienia zanikowego bocznego (ALS). Obecnie bierze udział w kolejnym projekcie badawczym -EuroNanoMed, który pomoże walczyć z tą chorobą.**

Dr Piotr Walczak, prof. UWM (na zdj. drugi z prawej) jest kierownikiem grantu pozyskanego w konkursie STRATEGMED „Zastosowanie progenitorów glejowych w leczeniu stwardnienia zanikowego bocznego. W projekcie tym bierze udział 6 partnerów, a jego koszt to 12 mln zł.

– Stwardnienie zanikowe boczne znane pod akronimem SLA lub ALS to nieuleczalna choroba neurodegeneracyjna, która każdego roku statystycznie dotyka 2 osoby na 100 tys. Większość chorych umiera w ciągu 5 lat od diagnozy. Od wielu lat uczeni prowadzą badania, których celem jest wyjaśnienie przyczyn tej choroby i opracowanie metod jej leczenia. Nasz zespół również się tym zajmuje. Rozpoczęliśmy badania, powołaliśmy zespół badawczy, a także zakupiliśmy aparaturę. Teraz poszerzamy nasze działania badawcze realizując kolejny projekt - EuroNanoMed – mówi prof. Piotr Walczak.

EuroNanoMed to projekt typu ERA-NET. Ich uczestnikami są instytucje realizujące programy finansowania badań naukowych w poszczególnych państwach europejskich, np. ministerstwa, agencje badawcze i technologiczne, rady ds. nauki. Mają za zadanie wymianę informacji i doświadczeń pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej,

– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest w projekcie EuroNanoMed liderem. Oprócz nas bierze w nim udział także Instytut Medycyny

Doświadczalnej i Klinicznej im. M. Mossakowskiego PAN z Warszawy, norweska firma FMC BioPolymer oraz Uniwersytet Minho z Portugalii – dodaje prof. Piotr Walczak.

EuroNanoMed zajmuje się tematyką nanomedycyny, czyli zastosowaniem nanotechnologii dla zdrowia. Ma na celu wspieranie konkurencyjności europejskiej nanomedycyny, a partnerzy poprzez wspieranie projektów badawczych i wdrożeniowych dążą do wzmocnienia międzynarodowej i interdyscyplinarnej współpracy pomiędzy jednostkami naukowymi, szpitalami i przedsiębiorstwami. Z kolei nanotechnologia to ogólna nazwa całego zestawu technik i sposobów tworzenia rozmaitych struktur o rozmiarach nanometrycznych, czyli na poziomie pojedynczych atomów i cząsteczek.

– Do wcześniejszych badań na poziomie biologii komórki prowadzonych wspólnie z zespołem prof. Wojciecha Maksymowicza dodajemy najnowsze osiągnięcia nanomedycyny. Chcemy w ten sposób osiągnąć zwiększenie potencjału komórek macierzystych. Modyfikowanie metod leczenia poprzez wprowadzanie nanomedycyny może przynieść pozytywne skutki i pomóc w walce ze śmiertelną chorobą, którą jest stwardnienie zanikowe boczne – wyjaśnia prof. Piotr Walczak.

Sylwia Zadworna

*Prof. Piotr Walczak ukończył III Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie. a po maturze studiował medycynę na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Fascynowała go neurologia. Od 2004 r. pracuje i prowadzi badania na Uniwersytecie Johns Hopkins w Baltimore, USA. W 2012 r. prof. Piotr Walczak został pierwszym doktorem młodego Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Współpracę z UWM nawiązał, bo czuje się związany z regionem i wspieranie tej instytucji daje mu wiele satysfakcji. Jest pracownikiem Katedry Radiologii na stanowisku profesora wizytującego.*



## Świece: palący problem dla naukowców

**W tym biznesie każdy problem jest zapalny. Tu nie można mówić: nie pali się. Odwrotnie - każda świeca ma się palić tak samo. Wbrew pozorom to rzecz niełatwa do osiągnięcia.**

Korona Candles – polska firma z Wielunia w woj. łódzkim to jeden z największych producentów świec zapachowych w Europie. Dzienna produkcja to 7 mln sztuk. Miliony swoich produktów sprzedaje poprzez sieć Ikea. Ponieważ Szwedzi inwestują ostatnio w USA, również Korona wybrała się za ocean i uruchomiła w 2014 r. w miasteczku Dublin, w hrabstwie Pułaski, w stanie Wirginia swoją fabrykę świec, produkującą dziennie 2 mln sztuk.

Współpraca ze światowymi koncernami, takimi jak np. Ikea oprócz niewątpliwych zysków stawia przed Koroną także duże wyzwania dotyczące zachowania jednolitej i wysokiej jakości świec. Producent niezależnie od miejsca, czasu produkcji i dostarczonego surowca musi zawsze wytwarzać takie same świece i dokładnie takie, jakich sobie życzy klient. Przy wysokowydajnych urządzeniach, które ma Korona – partia próbna to minimum 20 tys. świec. Jeśli spełniają oczekiwania klienta – to kłopot z głowy. Jeśli nie – to firma musi coś zrobić z 20 000 świec, a to niełatwe, gdy ma się kontrakty podpisane na miliony, no i chce uniknąć utraty zysków.

Korona złożyła więc w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju wniosek o dofinansowanie badań nad rozwiązaniem 4 problemów technicznych występujących w procesie produkcji.

Pierwszy problem dotyczy barwy świec. Podstawowe surowce do ich wyrobu to olej palmowy, barwnik i dodatek zapachowy. Okazuje

się, że olej olejowi nierówny i barwę każdej partii świec z nowego surowca trzeba ustalać metodą prób i błędów. Zajmuje to 40-osobowemu zespołowi w laboratorium wiele czasu i dużo kosztuje. Korona potrzebuje takiej metody i narzędzi, które już na podstawie analizy surowców wskażą ich proporcje dające pożądany kolor. Drugi problem jest bardzo podobny. Firma potrzebuje narzędzia do ustalania proporcji składników on-line w czasie produkcji, dającego dokładnie taki kolor, jakiego sobie życzy klient. Trzeci problem dotyczy określenia metody pomiaru długości i jasności płomienia. Teraz to się robi ręcznie. Czwarty problem dotyczy zmian zachodzących w oleju palmowym pod wpływem temperatury. Konkretnie chodzi w nim o to, aby na etapie surowca wiedzieć z olejem o jakiej temperaturze topnienia ma się do czynienia. Ta wiedza pozwoli szybko ustalić dawki pozostałych komponentów świec.

Korona do współpracy w projekcie zaprosiła naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z Katedry Inżynierii Systemów na Wydziale Nauk Technicznych, a ci z kolei kolegów z Politechniki Wrocławskiej. Dlaczego z PW?

Bo już wcześniej współpracowali z powodzeniem z naszymi naukowcami w badaniach nad opracowaniem programu komputerowej analizy ziaren jęczmienia, a teraz współpracują nad opracowaniem urządzenia do klasyfikacji ziaren jęczmienia dla browarnictwa.

– Jesteśmy w tym granie odpowiedzialni za przygotowanie podstaw teoretycznych, a nasi koledzy z Politechniki Wrocławskiej – za wykonanie prototypów urządzeń. Niestety, na tym – początkowym – etapie naszych prac więcej na temat grantu nie mogę powiedzieć – zastrzega dr hab. Piotr Zapotoczny z Katedry Inżynierii Systemów.

lek

# Co Warmiacy i Mazurzy jadali

Tradycyjny jadłospis z Warmii i Mazur raczej nie wyszedłby nam na zdrowie, a na pewno przysporzył dodatkowych kilogramów - twierdzi dr inż. Jadwiga Spiel z Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną żywności UWM.

Dr Jadwiga Spiel za temat pracy doktorskiej obrała żywność tradycyjną i regionalną Warmii i Mazur. Odnalazła 447 oryginalnych, dawnych przepisów kulinarnych.

**– Pani Doktor, jak przebiegało zbieranie materiałów do doktoratu? Przeglądała Pani książki kucharskie?**

– Właśnie tak. Zbierałam stare receptury ze starych książek kucharskich, także pisanych po niemiecku. Na tej podstawie odtwarzałam dawne potrawy. Odnalazłam 825 przepisów. Dawne potrawy badałam pod kątem jakości żywności. Po weryfikacji odrzucałam m.in. przepisy z wykorzystaniem np. przyprawy typu Vegeta. Zostało mi 447 oryginalnych receptur.

**– I jaki się nasunął wniosek?**

– Żywność tradycyjna kojarzy się nam z wysokimi kosztami. Nie cenimy jej za bardzo, w przeciwieństwie do np. Niemców. Kiedy zwiedzałam niemieckie gospodarstwa agroturystyczne zrzeszone w sieci Europejskiego Dziedzictwa Kulinarnego przekonałam się, że dla Niemców żywność tradycyjna i produkty uprawiane tradycyjnymi metodami są cenne i poszukiwane. To dla nich synonim jakości. Żywność tradycyjna jest wartościowa, bo jest naturalna. Ja przygotowując potrawy według starych receptur dodawałam tylko naturalne przyprawy. Zioła zbierałam i suszyłam sama, nie korzystałam z gotowych mieszanek ziołowych i przypraw dostępnych w sklepach. Staralam się układać jadłospisy na bazie potraw tradycyjnych i regionalnych, które można wykorzystać współcześnie. To jest możliwe.

**– Spróbujmy więc ułożyć przykładowy jadłospis na grudniowy, zimowy chłodny dzień. Co Pani proponuje?**

– Zaczniemy od śniadania. Zjedźmy pieczywo żytnie, do tego szynka dylewska dojrzewająca (wpisana na Listę Produktów Tradycyjnych), pomidory, ogórki – zawsze starajmy się, aby w każdym posiłku były warzywa.

**– A masło?**

– Niekoniecznie. Ta wędlina jest tłusta i soczysta, i nie wymaga masła. Masło zjemy na drugie śniadanie z kromką sitnego (razowego) chleba i kubkiem mleka albo kawy zbożowej. Na obiad proponuję dzyndzałki (pierogi) z hreczką (kaszą gryczaną) i skrzeczkami (skwarkami). Mogą też być dzyndzałki warmińskie (pierogi z farszem z surowej wołowiny). Do tego barszcz po mazursku z buraków na wywarze mięsno-warzywnym.

**– Co zjemy na podwieczorek?**

– Oczywiście kawałek sękacza mazurskiego albo brukowiec mazurski – twarde ciasteczka podobne do pierników katarzynek. Do tego kawa zbożowa. Na kolację może być kasza jaglana na słodko z syropem wiśniowym.

**– Czym się charakteryzuje kuchnia naszego regionu?**

– Ma wiele naleciałości. Z kuchni niemieckiej przejęła słodko-kwaśny smak doprawiania potraw, dużo dań mącznych i fasolę. Niemiecki rodowód ma też łączenie jaj sadzonych z ziemniakami i boczkiem, tzw. chłopskie śniadanie. Z Litwy pochodzą pyzy z mięsem, znane też jako kartacze lub cepeliny. Mamy też naleciałości z kuchni francuskiej, np. dania ze ślimaków winniczków.



**– W naszym regionie jadano winniczki?**

– Kuchnia naszego regionu to także kuchnia warmińska. Na dworach biskupów warmińskich jadano winniczki, które zresztą występują u nas i są zbierane na eksport. Trzeba oddzielić kuchnię mazurską, biedną, prostą, z potrawami warzywnymi z brukwi, marchwi i buraków od kuchni warmińskiej – bogatszej, obfitującej zwłaszcza na dworach biskupich w rarytasy – bakalie, winniczki, drogie ryby i mięso.

**– Proszę podać potrawę charakterystyczną dla kuchni mazurskiej...**

– Na przykład marchew po mazursku, gotowana z ziemniakami w mleku, a następnie polewana stopioną słoniną. Bardzo dobre. Kuchnia mazurska jest bardzo kaloryczna. Miała dawać siłę do pracy w polu. Dla kuchni warmińskiej charakterystyczne będą właśnie dzyndzałki.

**– Stereotypowo uważamy, że nasza tradycyjna kuchnia jest tłusta i słona.**

– Tłusta jest, ale w porównaniu z dzisiejszymi fastfoodami nie wypada źle. Poza tym potraw tradycyjnych nie spożywamy na co dzień, ale przy wyjątkowych okazjach, jak np. święta. Natomiast ilość soli dodawana do potraw nie przekraczała zaleceń współczesnych dietetyków. Stosowano zresztą naturalne przyprawy. Sól nie kumulowała się w organizmie.

**– Trudno było odtwarzać dawne receptury?**

– Tak, II wojna światowa zniszczyła nasz regionalizm. Rodowici mieszkańcy wyjechali. Zaginęły przedwojenne książki kucharskie. Staramy się chronić nasze dziedzictwo kulinarne. Na UWM od 2009 r. funkcjonuje Centrum Badań Żywności Naturalnej i Tradycyjnej, powołane właśnie w celu tworzenia i reaktywacji tradycyjnych surowców oraz technologii ich przetwarzania. Chodzi nam o wytwarzanie żywności tradycyjnej i regionalnej. Centrum zrzesza historyków, etnografów oraz specjalistów z zakresu żywienia człowieka. Chcemy opracować książkę o żywności regionalnej, usystematyzować tę wiedzę. Zamierzamy wspomóc wytwórców i przedsiębiorców w uzyskaniu unijnych certyfikatów. Ani jeden produkt z naszego regionu nie trafił dotychczas na unijną listę certyfikowanych produktów tradycyjnych. Żywność regionalna nie ma oznakowań informujących o wartościach odżywczych, np. o liczbie kilokalorii, zawartości białka czy węglowodanów. My mamy możliwość przebadania takiej żywności pod tym kątem. Jeśli zgłosi się do nas producent z próbką żywności, możemy takie badania wykonać. Planujemy opracować tabele wartości odżywczej żywności regionalnej i tradycyjnej, na początek z naszego regionu.

**– Czy istnieje jeszcze w domach kuchnia regionalna?**

– Myślę, że może pozostała na wsi i w niewielkim stopniu w naszych rodzinnych domach. Teraz jest moda na spożywanie żywności gotowej, wysoko przetworzonej, także w formie cateringu. Taka wygodna żywność niewiele ma wspólnego z tradycyjnym celebrowaniem posiłków.

Małgorzata Hołubowska



## COSMOS bada rośliny oleiste

**Europejski przemysł oleochemiczny jest uzależniony w dużej mierze od importowanego oleju kokosowego i oleju z nasion palmy olejowej. Naukowcy z Europy szukają alternatywnych olejów z roślin rosnących w naszych warunkach klimatycznych.**

Dr inż. Michał Krzyżaniak z Katedry Hodowli Roślin i Nasiennictwa UWM uczestniczy w międzynarodowym projekcie badawczym o akronimie COSMOS, którego celem jest lepsze wykorzystanie roślin oleistych w przemyśle. Dr inż. M. Krzyżaniak kieruje zespołem badawczym z naszej uczelni, biorącym udział w tym projekcie. Jest on finansowany z programu unijnego Horyzont 2020. Kwota przypadająca na zespół z UWM wynosi ok. 500 tys. euro.

W projekt jest zaangażowanych 18 partnerów. Ponad połowa to uniwersytety i instytuty badawcze.

Projekt badawczy COSMOS (Camelina & crambe Oil crops as Sources for Medium-chain Oils for Specialty oleochemicals) ruszył w kwietniu 2015 r. Koordynuje go Instytut Żywności i Bio-Badań w Wageningen (Holandia). Celem 4,5-letniego projektu jest zmniejszenie zależności europejskiego przemysłu oleochemicznego od importowanego oleju poprzez lepsze wykorzystanie olejów pochodzących od niemodyfikowanych genetycznie roślin - Inianki siewnej i katranu abisyńskiego. Lnianka siewna jest jedną z najstarszych roślin uprawnych, znana w Europie już w epoce brązu. Jej nasiona zawierają przeciętnie 35% tłuszczu. Z nasion Inianki otrzymuje się olej o wysokiej zawartości (do 90%) wielonienasyconych kwasów tłuszczowych nadający się do spożycia i celów przemysłowych (biodyzel). Lnianka może być uprawiana także na glebach słabych, praktycznie nie wymaga stosowania środków ochrony chemicznej. Katran abisyński to pochodząca z Afryki roślina oleista. Oleje pozyskiwane z nasion Inianki i katranu mogą stanowić alternatywę dla oleju kokosowego i palmowego, a pozostałości roślin - słoma, liście i makuchy będą wykorzystywane jako pasza dla owadów, z których z kolei można uzyskać białka wysokiej wartości, chitynę i tłuszcz. Naukowcy z UWM pod kierunkiem dr. inż. M. Krzyżaniaka odpowiadają w projekcie za badania dotyczące uprawy Inianki i katranu.

Doświadczenia prowadzą w stacji doświadczalnej w Łężanach.

– Dostajemy od naszych partnerów nasiona odmian katranu abisyńskiego i Inianki i testujemy na poletkach doświadczalnych. Badamy, jaki wydają plon, jak rosną. Naszym zadaniem jest wyselekcjonowanie odmian najlepszych dla klimatu umiarkowanego Europy Środkowej. Podobne doświadczenia prowadzą także nasi partnerzy w projekcie z Grecji, Włoch i Kanady. My sprawdzamy, jak badane rośliny zachowują się w naszych warunkach klimatycznych i glebowych. Dlaczego zdecydowaliśmy się akurat na te rośliny? Nasi partnerzy przemysłowi szukali roślin oleistych z najkorzystniejszym dla nich składem kwasów tłuszczowych i najlepiej wypadły katran i Inianka – wyjaśnia dr inż. M. Krzyżaniak.

Naukowcy wykorzystują oleje roślinne jako źródła kwasów tłuszczowych i wykorzystywanych jako bloki budulcowe polimerów. Polimery zaś są niezbędne m.in. do produkcji plastików, detergentów, smarów. Celem projektu jest wyhodowanie takich odmian Inianki i katranu, które dadzą kwasy tłuszczowe pozwalające uzyskać polimery najwyższej jakości.

– Nasi naukowcy zostali wybrani do uczestnictwa w projekcie, bo już wcześniej współpracowaliśmy z niektórymi ośrodkami naukowymi i partnerami przemysłowymi uczestniczącymi w projekcie. Zapamiętali nas dobrze – dodaje dr inż. M. Krzyżaniak.

W konsorcjum badawczym uczestniczącym w projekcie COSMOS oprócz przedsiębiorstw należą ośrodki naukowe z Grecji, Włoch, Niemiec, Litwy, Holandii, Wielkiej Brytanii i Francji.

Dr inż. Michał Krzyżaniak oprócz kierowania zespołem naukowym w projekcie COSMOS pełni także na macierzystym wydziale funkcję pełnomocnika ds. innowacji i współpracy z Centrum Innowacji i Transferu Technologii na UWM. W 2015 r. razem z trójkiem innych młodych naukowców z naszej uczelni znalazł się w gronie 180 laureatów 4. edycji programu Top 500 Innovators. Laureaci odbyli staże na uniwersytetach Stanford i Cambridge. Zdobyte na stażu umiejętności chce wykorzystać do efektywnej współpracy z podmiotami gospodarczymi.

– W naszym wydziale jest potencjał do wykorzystania. Będę współpracować z podmiotami gospodarczymi i ten staż pomoże mi transportować pomysły naukowe do gospodarki – mówi.

Małgorzata Hołubowska

# Otwarte wykłady o sztuce

Instytut Sztuk Pięknych UWM zaprasza w styczniu na kolejne spotkanie, poświęcone tym razem nowemu językowi rzeźby.

W maju 2015 Instytut Sztuk Pięknych UWM we współpracy z Pałacem Młodzieży im. Orła Łwowskich zainaugurowały cykliczne spotkania poświęcone zagadnieniom sztuki współczesnej. Spotkania pod hasłem „Otwarte Wykłady o Sztuce” kierowane są do wszystkich miłośników twórczości plastycznej oraz osób pragnących zgłębiać zagadnienia i tematy związane ze sztuką.

Raz w miesiącu, od października do maja, Pałac Młodzieży gości jednego artystę związanego z ISP. Spotkania te mają charakter wykładu połączony z pokazem multimedialnym lub eksperymentem warsztatowym oraz dyskusją. Zakres poruszanych problemów jest szeroki i obejmuje: multimedia, intermedia, rzeźbę, malarstwo, grafikę, film, fotografię. Przewidziana jest również niespodzianka – będzie nią gość specjalny, artysta spoza Instytutu Sztuk Pięknych i spoza Olsztyna.

Pierwsze spotkanie, które odbyło się 27 maja 2015 r., zatytułowane „Mistrzostwo czołówki filmowej”, poprowadził dr hab. Antoni Grzybek. Czołówka filmowa postrzegana jest przeważnie jako sekwencja banalnych informacji o filmie, ale czasami bywa też niezależnym małym dziełem sztuki filmowej. Utworzenie czołówki, nawet do znanego filmu jest świetnym ćwiczeniem doskonalenia umiejętności reżyserskich, operatorskich, animacyjnych. Od reklamy po teledysk, od dokumentu po monumentalny film fabularny. Zdarza się, że czołówka bywa majstersztykiem, choć poprzedza film oznaczony w ocenach jedną gwiazdką.



Wykład październikowy dr Anny Drońskiej nosił tytuł „Sztuka w kontekście współczesnych problemów społecznych” i poświęcony był analizie relacji między współczesnymi problemami społecznymi a dotykającymi ich zjawiskami i działaniami artystycznymi. Stanowił próbę przybliżenia słuchaczom związków między aktualnie dyskutowaną problematyką społeczną (wojny, przemoc, prześladowania religijne, nierówności społeczne itp.), a działaniami współczesnej sztuki, które przekraczając granice i możliwości dyskursu społecznego, wprowadzają nowe sposoby postrzegania problemu.

Spotkanie listopadowe poprowadził dr hab. Aleksander Woźniak, wprowadzając słuchaczy w problematykę druku artystycznego. Autor wyjaśniał, jak powstaje obraz w grafice, czym jest artystyczny warsztat graficzny, jakim językiem posługuje się grafik a czym różni się od innych dyscyplin. Jak rysunek, malarstwo czy fotografia.

W grudniu z uczestnikami wykładów spotkał się prof. Janusz Połom (na zdj.). Przedmiotem jego rozważań było „Kino inaczej, czyli o Warsztacie Formy Filmowej”. W latach siedemdziesiątych Warsztat stał się najpoważniejszą w Polsce awangardową formacją artystyczną, tworząc niedościgniony do dnia dzisiejszego wzorzec sztuki analitycznej.

W styczniu ISP zaprasza na kolejne spotkanie, poświęcone nowemu językowi rzeźby. Czy klasyczna rzeźba ma jeszcze rację bytu we współczesnym świecie sztuki? Czy może jej język stał się anachroniczny i nie zasługuje na uznanie odbiorcy i krytyków? Na te złożone pytania odpowiadał będzie dr Izidor Borys.

Marzena Hocolak, fot. B. Ordelewski

## W stanie zagrożenia. Premiera studencka

**Przedstawienie *W stanie zagrożenia* specjalnie zaprezentowane w listopadzie dla studentów i pracowników Instytutu Filologii Polskiej przez Scenę Margines wprawiło wielu widzów w stan niepokoju i ...zagrożenia.**

Przedstawienie wyreżyserował Jacek Jabrzyk na podstawie sztuki Falka Richtera. Tytuł przedstawienia wielopłaszczyznowo koresponduje ze współczesną rzeczywistością. Fundamentalnym wydarzeniem, które zmieniło świat, stał się atak na World Trade Center 11 września 2001 roku. Odtąd już stale towarzyszy każdemu z nas przeświadczenie, że utrzymanie bezwzględnie bezpieczeństwa to tylko pozory i wszystko się jeszcze może zdarzyć. Książka Zygmunta Baumana *Płynny lęk* może stać się swoistym komentarzem do olsztyńskiego spektaklu. Nieustannie odczuwamy lęk bezpośrednio związany z codziennością: chorobami i śmiercią najbliższych, wypadkami na drodze, pożarami i stratą majątku. Tli się w nas również strach podniecany informacjami o wojnach, zamachach, katastrofach lotniczych i ekologicznych, epidemiach i wybuchach natury.

Strach ostatnich miesięcy i tygodni rodzi wizję Europy podbitej przez rzesze emigrantów uciekających z krajów ogarniętych religijnym fanatyzmem. Powieść Michela Huellebecqą *Uległość* jest jedną z wielu potencjalnych odsłon skutków tej masowej migracji. Tak dzieje się również w sztuce Richtera, gdy wymaginowany strach bohaterki staje się dla widzów bardzo konkretny i zrozumiały jednoznacznie.

Spektakl uświadamia, że w stanie zagrożenia trwamy przez całe życie. Bohaterowie przedstawienia reprezentują pokolenie czterdziestolatków, które osiągnęło sukces zawodowy, pozwalający im na komfort życia na zamkniętym, strzeżonym osiedlu. Ten stan, uzyskany dzięki wielu wyrzeczeniom i ciężkiej pracy, nie potrafi dać im szczęścia. Nie przewidzieli, że izolacja, która miała być gwarantem bezpieczeństwa, doprowadziła do kryzysu ich małżeństwa. Z nikim się nie spotykają, nikogo wokół nie znają. Nie potrafią porozmawiać o dręczącej bohaterkę wątpliwościach. Ona histerycznie wykrzykuje swoje racje, doprowadzona do ostateczności biernością partnera, On (w tej roli, niezastąpiony jak zwykle, Grzegorz Gromek) autentycznie nie rozumie, o co jej chodzi. Czterdziestolatka, niedoceniana przez męża, zaczyna go podejrzewać o spisek, który ma ją unicestwić. Oskarża go więc, często irracjonalnie, o wszystkie tajemnicze zdarzenia, które jej zdaniem, dzieją się na osiedlu lub tuż za jego ogrodzeniem. Dodatkowo rodzice, nie umiejąc rozpoznać własnych problemów, nie potrafią zrozumieć swojego nastoletniego syna, którego traktują jak Wielkiego Obcego (niezwykle wiarygodny Dominik Jakubczak). Jego nonszalancja i milczenie brane jest za objaw skutków najpotworniejszych zbrodni, których on mógłby być sprawcą. Wszyscy krzyczą, bo strach, w momencie gdy nie umieją rozmawiać, jest formą samoobrony.

Znakomita realizacja przedstawienia, polegająca na skupieniu uwagi widzów na dialogach aktorów, niezwykle trafnie obsadzonych w swoich rolach, przy oszczędnej i symbolicznej scenografii, zapewniła wiarygodny przekaz i wprowadziła widzów w stan chaosu. Teraz trzeba na nowo uporządkować wszystko...

Joanna Chłosta-Zielonka





## Wawrzyczki pod łukowym sklepieniem

**Piękna architektura dawnego kościoła garnizonowego znakomicie wyeksponowała chórалny śpiew uniwersyteckich Wawrzyczków.**

*Muzyka pod łukowym sklepieniem* to tytuł koncertu, który 27 listopada 2015 r. dał uniwersytecki Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka w dawnym kościele garnizonowym przy ul. Kromera. Koncert rozpoczął się Hymnem UWM czcząc pamięć jego autora, niedawno zmarłego prof. Lucjana Marzewskiego. W pierwszej części usłyszeliśmy mszę z akompaniamentem fortepianu Theodore Duboisa,

wybitnego francuskiego kompozytora i organisty przełomu XIX i XX w., następnie utwory sakralne a`capella, których wykonanie było nagrodzone srebrnym dyplomem na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Chórалnym w Macedonii. Mogliśmy usłyszeć również solowe popisy naszych chórzystów w „Ave Maria”, „The Road Home” i w ariach barokowych śpiewanych przez ucznia olsztyńskiej szkoły muzycznej II stopnia.

Chór pod dyr. Bogusława Palińskiego zaprezentował się olsztyńskiej publiczności z jak najlepszej strony, pokazując wrażliwość, muzykalność i zaangażowanie studentów różnych wydziałów. To oni reprezentują aktywną młodzież skupioną w Akademickim Centrum Kultury naszej uczelni.

*pal. fot. Kacper Kirklewski, SAF Jamnik*

## Żurawie symbolem lotniska w Szymanach

**Metalowa rzeźba trzech żurawi stanęła w hali portu lotniczego w Szymanach. Autorem rzeźby jest dr Izidor Borys, artysta, wykładowca Wydziału Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.**

Trzy żurawie wykonane z blachy stalowej stojące na granitowym postumencie zdobią halę nowego portu lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach. Rzeźbę wykonał dr Izidor Borys, artysta, wykładowca z Instytutu Sztuk Pięknych UWM. Żurawie powstały na zamówienie projektanta portu lotniczego. W założeniu nawiązują do jednego z symboli Warmii i Mazur. Komponują się także z regionalnym charakterem budynku portu, do którego wystroju użyto drewna i kamieni.

– Kiedy dostałem zlecenie na wykonanie rzeźby wpisującej się w charakter budynku, początkowo chciałem wykonać ją z brązu, ale byłby problem z osadzeniem ciężkiego korpusu ptaków na cienkich nogach, zdecydowałem się więc na blachę. Prace nad przygotowaniem rzeźby trwały ok. 3 miesiące, a poprzedziło je opracowanie projektu przestrzennego z drutu i gliny – opowiada artysta.

Rzeźba po przewiezieniu do hali lotniska i ustawieniu na cokole została pokryta srebrną farbą. Izidor Borys zaprojektował także panele z figurami żurawi na fasadzie budynku portu.

Izidor Borys jest także autorem pomnika Jana Pawła II dla kościoła w Copiaque na Long Island (USA). Uroczyste odsłonięcie rzeźby z udziałem społeczności katolickiej Copiaque odbyło się w maju 2015 r.

*opr. mah*



## Wernisaż fotograficzny w Baccalarium

Wszystkie fotografie są całkowicie różne, chociaż każda przedstawia człowieka. Słowa te stały się hasłem wystawy fotograficznej pt. „Portrety” zorganizowanej przez Studentką Agencję Fotograficzną „Jamnik”.

Motywy przewodnim wystawy stał się człowiek, a dokładniej jego portret. Podczas wystawy mogliśmy obejrzeć 19 portretów wykonanych przez 11 członków „Jamnika”. Przedstawiają ludzi różnej płci i wieku. Niektóre spontaniczne, przypadkowe, inne dokładnie przemyślane. Czarnobiałe, kolorowe. Wszystkie piękne i charyzmatyczne. Autorzy zdjęć nie bez powodu wybrali tę formę fotografii. To właśnie portret jest im najbliższy. Dzięki niemu mogą dotrzeć do wnętrza człowieka. Portrety, które tworzą odwierciedlają charakter i indywidualność każdego sfotografowanego. Ukazują prawdziwy stosunek artysty fotografa do modelu. Jego zaangażowanie, kreatywny umysł, oryginalność i umiejętne wykorzystanie walorów artystycznych.

Uczta dla ucha była muzyka Edwarda Bierdziewskiego, wspańskiego olsztyńskiego multiinstrumentalisty, który grał na skrzypcach i saksofonie. Poczęstunek i lampkę wina przygotowali studenci z Koła Naukowego „Sztuka Kulinarna” Wydziału Nauk o Żywności.

Głównym celem wernisażu było przypomnienie o działalności „Jamnika”, który funkcjonował przez ostatnie miesiące z nieco mniejszą skutecznością. Oprócz tego artyści zachęcali do wstą-



pienia do „Jamnika”, w którym można się rozwijać, samorealizować oraz zdobywać doświadczenie. Jamnikowcy wielokrotnie podkreślali miłą atmosferę, klimat współpracy, przyjaźni i inspiracji.

W wystawie udział wzięli: Magdalena Sobolewska, Paweł Goś, Agnieszka Blonka, Katarzyna Nachurska, Szymon Cyglicki, Mateusz Kopacz, Łukasz Michałowski, Karolina Paziewska, Ewa Niewiarowska, Piotr Dowejko i Robert Kłosowski. Wernisaż odbył się 7.12.2015 r. w Klubie Pracowników UWM „Baccalarium”.

*Kamila Wiśniewska, studentka  
Fot. Mateusz Kopacz SAF Jamnik*

## Sprzedawali sztukę na Gwiazdkę

**Aniołki, makaronowe choinki, sianko wigilijne, glinianki, obrazy, biżuteria. Te i wiele innych rzeczy mogli kupić olsztyniacy podczas tegorocznej akcji „Kup Sztukę” na Wydziale Sztuki.**

W piątek 11 grudnia w dwóch salach zaprezentowali swoje dzieła studenci, absolwenci i wykładowcy Instytutu Sztuk Pięknych UWM. W ofercie mieli również „tanie loty za 1 złoty”, podczas których można było nie tylko „polatać” na miotle, ale również zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

– Chcieliśmy się pochwalić, że jesteśmy studentami sztuki wielu dziedzin – informuje Anna Pacanowska, studentka UWM.

Najlepiej sprzedają się rękodzieła, aniołki, świąteczne ozdoby. W tym roku po raz pierwszy pojawiła się sztuka kulinarna. Osoby, które lubią zdrową żywność mogły również znaleźć coś dla siebie.

– Mam tutaj eko-produkty. Wszystko ze swoich działek. Wytwarzam wraz z mamą syropy. Są świetne jako lecznicze wspomagacze i jako dodatek do naleśników – mówi Dominika, studentka UWM.

Rękodzieło zajmuje wiele czasu, ale sprawia twórcom, a także również kupującym wiele radości.

– Tworzenie kartek hurtem zajmuje wiele czasu, ale dla mnie nie jest to męczące. Kartki z marzeniami to nie tylko nowsza wersja

listów do św. Mikołaja, ale również wcielanie marzeń bliskich w życie – mówi z uśmiechem absolwentka Wydziału Sztuki.

– Każdy może je przeczytać i spełnić czyjeś marzenie. Dzięki takiemu rozwiązaniu będziemy mogli zobaczyć uśmiech na wielu twarzach nie tylko w Święta Bożego Narodzenia – dodaje Anna Bochniak.

Wśród obrazów w oczy rzucał się obraz przedstawiający bazylikę w Myszyńcu. Jego autor – Mariusz Żywica jest studentem pierwszego roku.

– Mógłbym ją namalować z pamięci, ponieważ uczęszczam do niej w każdą niedzielę. Tym razem posłużyłem się jednak fotografią. Już to, że moja praca może wisieć podczas tej akcji jest dla mnie wielkim sukcesem. Gdyby jeszcze udało się ją sprzedać, były on jeszcze większy – twierdzi.

Pani Kasia – klientka, uczestniczy w akcji już 2. raz. Coraz bardziej jej się podoba.

– Ta różni się od poprzedniej, bo jest lepiej zorganizowana i więcej na niej atrakcji – uzasadnia.

Pani Renata z trójką małych dzieci również jest zachwycona. Znalazła nie tylko rzeczy praktyczne do domu, ale również drobiazgi dla najmłodszych. A tych jak wiadomo nie zawsze łatwo zadowolić.

Akcja „Kup Sztukę” odbyła się (już po raz drugi) w Instytucie Sztuk Pięknych UWM przy ul. Szrajbera 11. Zorganizowała ją Fundacja „Wyłom” wspierająca inicjatywy artystyczne i promująca sztukę. Być może wpisze się do kalendarza imprez na stałe, bo artystów przybywa.

*Ewa Aniela Jerzyło, studentka*

## Koncert świąteczny ACK

**Już po raz czwarty odbył się świąteczny koncert Akademickiego Centrum Kultury. 17 grudnia na scenie pojawiło się wielu utalentowanych studentów, którzy wprowadzili w nastrój spokoju i zadumy.**

Na scenie, aby wspólnie dzielić się radością nadchodzących Świąt spotkały się Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka, Akademicka Orkiestra Dęta, zespół Lonely Tree Soundsystem oraz Akademicka Orkiestra Dęta.

Tegoroczne spotkanie rozpoczęło się uroczystym wręczeniem medali okolicznościowych przez prof. Janusza Piechockiego, prorektora ds. studenckich pracownikom Akademickiego Centrum Kultury, m.in. dr. Ewie Kokoszko, jego kierownicze.

Występy jako pierwszy rozpoczął Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”. Liczna widownia nie mogła wyjść z podziwu dla pięknych dziewcząt i przystojnych mężczyzn, którzy po mistrzowsku łączą taniec ze śpiewem oraz z grą aktorską. Ich występy świadczyły o tym, że wśród nas nie brakuje młodych i utalentowanych ludzi.

Po zespole na scenie pojawił się Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka, który w tym roku poszerzył swój skład o liczne grono młodych studentów. Jego pieśni spowodowały, że publiczność na moment zamilkła i przeniosła się w inny świat- taki, w którym panuje spokój i ciepło.

Na niedobór atrakcji nie mogli narzekać najmłodszy widzowie. Podczas występu zespołu *Lonely Tree Soundsystem* gromadka dzieci wtargnęła na scenę i umiała występ swoimi tańcami. Młodzi mężczyźni zaprezentowali swoje najnowsze utwory, przy których każdy mógł się odprężyć lub świetnie bawić.

Jako ostatnia na scenie pojawiła się Akademicka Orkiestra Dęta. Utalentowani muzycy zagrali 3 utwory, dzięki którym każdy mógł z przyjemnością stwierdzić, że istniejący od 2008 r. zespół, gra na światowym poziomie.

Podczas koncertu panowała przyjemna atmosfera. Każdy mógł poczuć magię zbliżających się świąt i przypomnieć sobie o obda-



rowywaniu najbliższych chociaż najdrobniejszym upominkiem. Na podsumowanie wieczoru wszyscy artyści pojawili się na scenie i wspólnie zaśpiewali kolędy.

Koncert trwał ok. 2 godzin i był transmitowany na żywo przez TV Kortowo. W jego trakcie Klub Motocyklowego TABUN zorganizował zbiórkę pieniędzy dla kolegi z zespołu, który zmaga się z nowotworem.

*Karolina Wojdyna, studentka, fot. Mateusz Kopacz, Kacper Kirklewski, Karolina Paziewska, SAF Jamnik*

## Reuters szuka ambitnych

**Studenci Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz Matematyki i Informatyki mieli okazję spotkać się z pracownikami firmy Thomson Reuters i dowiedzieć się jak wgląda proces rekrutacji do pracy w światowej firmie (2.12.).**

Studenci przez cały dzień mogli korzystać z warsztatów, wykładów i prezentacji, które przygotowała firma. Analitycy zaprezentowali specjalnie przygotowany na ten dzień wykład „Zastosowanie matematyki i statystyki do zarządzania jakością w Thomson Reuters”. To bardzo ciekawe zderzenie praktyki i teorii takie stwierdzenia padały po wykładzie ze strony studentów. Firma poszukuje osób, które mają doświadczenie w świecie finansów, pasjonują się tą tematyką i znają dobrze języki obce.

Po złożeniu przez kandydata aplikacji dział personalny dokonuje wstępnej selekcji CV, a następnie zaprasza wybrane osoby na pierw-

szy etap rekrutacyjny. Kandydaci piszą wówczas ogólny test, który pozwala zorientować się, jak kandydat radzi sobie z językiem obcym i liczbami, oraz jaką ma wiedzę o współczesnych finansach. Jak twierdzą sami pracownicy, pytania nie są trudne. Jeśli dana osoba przejdzie pomyślnie ten egzamin, zaprasza się ją na rozmowę z liderem działu, w którym będzie w przyszłości pracowała. Czasem procedura przyjęcia do pracy odbywa się jednego dnia.

W ofercie nie zabrakło warsztatów z zakresu tworzenia dokumentów aplikacyjnych. Każdy mógł podejść do stoiska i zapytać o sprawy związane z firmą, warunkami pracy, rekrutacją, wynagrodzeniem czy dodatkowymi bonusami oferowanymi pracownikom.

Jako agencja informacyjna firma Thomson Reuters oferuje studentom miesięczne praktyki dziennikarskie. Studenci czynnie uczestniczą w życiu redakcji. Zapoznają się ze stylem pracy, pomagają dziennikarzom zdobywać informacje, piszą depesze, uczestniczą w konferencjach prasowych, seminariach i briefingach najważniejszych osobistości sceny politycznej jak też świata gospodarki. Praktyki są nieodpłatne.

*Dorota Opolska*



## Kortowo – dobry temat na referat

**Norbert Sztachelek - student 3. r. inżynierii bezpieczeństwa prawdopodobnie odkrył patent na zdobywanie wyróżnień na studenckich seminariach kół naukowych. Jaki to patent? Kortowo.**

Polskie miasta i regiony – konkurencyjne? Innowacyjne? Dynamiczne? To tytuł 13. Ogólnopolskiego Sympozjum Kół Naukowych pt. które odbyło się w dniach 4-6 12. 2015 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu. Wzięli w nim udział członkowie SKN Techników i Informatyków, którego opiekunem jest dr inż. Ewa Siemianowska (na zdj. pierwsza w środku) z Katedry Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Nauk Technicznych oraz SKN Podstawowych Problemów Bezpieczeństwa, opiekun dr inż. Wojciech Rejmer, pracujący w tej samej katedrze. Studenci przedstawili 6 referatów, z których 2 zostały nagrodzone. Norbert Sztachelek przedstawił referat pt. *Dynamiczny rozwój UWM jako konkurencyjnego i innowacyjnego miasteczka akademickiego*. Przeprowadził także wywiad wśród pracowników uczelni i 50 absolwentów oraz 50 studentów 5. roku. Na ostatnie pytanie: Czy gdybyś znów miał(a) wybierać uczelnię byłby to UWM – wszyscy odpowiedzieli: tak.

– Norbert referował tak sugestywnie i z takim zaangażowaniem, że byłam pewna, iż zostanie wyróżniony. Po jego referacie słuchacze mówili, że też chcieliby studiować w Kortowie – opowiada dr Ewa Siemianowska.

Dlaczego wybrał Kortowo?

– Bo mamy się czym pochwalić. Po referacie studenci z innych uczelni pytali mnie czy u nas naprawdę tak jest, jak przedstawiałem – śmieje się Norbert. To była jego 2. konferencja i 2. nagroda.

Drugi wyróżniony referat należał do Kornelii Klonowskiej, studentki 3. roku zarządzania i inżynierii produkcji na WNE. Kornelia mówiła o świadomości młodych Polaków w kwestii odnawialnych źródeł

energii w świetle statystyk. Jej ankieta wykazała, że niestety nadal brak im podstawowych informacji.

Dlaczego jako studentka WNE należy do koła na WNT?

– Namówił mnie przed rokiem kolega. Studiuję kierunek techniczny i chcę rozwijać techniczne zainteresowania, więc to koło mi odpowiada. Co daje mi praca w kole? Dodatkową wiedzę, możliwość poznania nowinek technicznych, spotkania ciekawych ludzi i okazję do dotarcia w miejsca niedostępne dla postronnych, jak chociażby wewnątrz zapory w Solinie – wylicza Kornelia.

Nie są to jedyne sukcesy członków obu kół naukowych. W 2015 r. brali także udział w III Ogólnopolskiej Konferencji Studenckich Kół Naukowych, która odbyła się w maju w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie. Tam również zdobyli 2 wyróżnienia.

– W zasadzie to z niemal każdej konferencji czy seminarium, a w tym roku było ich 8, nasi studenci przywożą nagrody albo wyróżnienia – mówi dr Siemianowska.

Studenckie Koło Naukowe Techników i Informatyków powstało w 2012 r. SKN Podstawowych Problemów Bezpieczeństwa – rok później. Większość członków należy do obu, więc najczęściej występują razem. W sumie oba liczą 20 osób, ale należą do niego studenci aż z 5 wydziałów: WNT, WNS, WGIPiB, WNE, WPIA oraz jeden student z Rumunii. Koła uczestniczyły w swej niedługiej historii w 10 konferencjach. W tym roku miały pierwszy obóz naukowy – nad Zalewem Solińskim. Jego uczestnicy zwiedzali na nim pod kątem bezpieczeństwa słynną zaporę. Trochę wędrowali także po górach. Ponadto uczestniczyli w naukowym projekcie europejskim testującym sposoby hodowli pstrągów. Brali też udział w pokazach chemicznych podczas Dni Otwartych UWM oraz Nocy Muzeów i w organizacji tegorocznego XLIV Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych w Olsztynie.

Skąd się biorą sukcesy członków koła?

– Staram się nie ograniczać studentów. Jeśli mają dobry pomysł wykraczający nieco poza zakres koła to pozwalam im go realizować. Chodzi o to, aby byli zainteresowani tym, co robią zdobywali wiedzę i uczyli się współpracy – wyjaśnia dr Siemianowska.

lek

# Muzy rosyjskiej historii cz. 3

**Cykl jest poświęcony kobietom, które odegrały znaczącą rolę w nauce, polityce, dyplomacji oraz rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Tym, które dzielnie walczyły o zmianę pozycji rosyjskich kobiet w carskiej i sowieckiej Rosji.**



## **Katarzyna Trubecka (1800–1854) – pierwsza rosyjska dekabrystka.**

Biografia kolejnej muzy dowodzi jak przewrotne bywa życie... Katarzyna Trubecka była najstarszą córką francuskiego emigranta Jean-François'a Laval'a, dla którego Rosja stała się drugą ojczyzną. Laval uciekł z Francji przed rewolucją francuską, jego córka wyszła za mąż za księcia Sergiusza Trubeckiego, który jako przywódca dekabrystów podobną rewolucję próbował zainicjować w Rosji.

Dzieciństwo i młodość Katarzyny Laval miały szczęśliwie i beztrasko, i w dostatku. Pałac Laval'ów w Petersburgu wyróżniał się przepychem i wyszukaną architekturą. Laval'owie zgromadzili bezcenną skarbnicę malarstwa historycznego – płótna Rembrandta, Rubensa. Domowa biblioteka liczyła 5 tysięcy książek z zakresu historii, filozofii, ekonomiki i sztuki. Ich salon literacko-muzyczny nie miał sobie równych w Petersburgu. Na przyjęciach bywała cała petersburska śmietanka. Wśród nich niejednokrotnie bywał car Aleksander I i członkowie rodziny carskiej, a także przedstawiciele ówczesnej inteligencji i środowisk twórczych: historyk Nikołaj Karamzin, poeci Aleksander Gribojedow, Adam Mickiewicz, Aleksander Puszkina i Wasilij Żukowski...

Wielki książę Mikołaj Pawłowicz uznał ją za „najbardziej wykształconą pannę wyższych sfer”. Któż mógł przypuszczać, że kilka lat później zamiast swojego starszego brata Konstantego zostanie imperatorem Rosji, a ta, do której czuł tyle sympatii, długo będzie starać się o audiencję, aby za sprawą jego carskiej łaskawości móc wyruszyć w ślad za swoim mężem zesłanym na katorgę.

Mężem Katarzyny został książę Siergiej Trubecki (1761–1846), uczestnik kampanii napoleońskiej, członek tajnego towarzystwa Związek Dobra Publicznego. Trubecka, jako jedna z nielicznych żon spiskowców, miała świadomość czym zajmował się jej mąż. Spiskowcy darzyli księżnę zaufaniem, dzięki czemu mogła uczestniczyć w ich spotkaniach, przysłuchiwać się sporom i poznać najbliższe plany. Po śmierci cara Aleksandra I w grudniu 1825 roku, gdy w Rosji doszło do kryzysu dynastycznego, Towarzystwo Północne postanowiło wykorzystać zamieszanie spowodowane niewiedzą na temat określenia zasad sukcesji i rozpocząć powstanie. Przywódcą dekabrystów został książę Siergiej Trubecki, którego spiskowcy darzyli największym szacunkiem. Dekabryści byli pierwszymi rewolucjonistami, którzy wystąpili w sposób zorganizowany i zbrojnie przeciwko panowaniu feudalno-pańszczyźnianego caratu w Rosji. Nazwa dekabryści wywodzi się od daty wybuchu antycarskiego powstania 26 grudnia (14 grudnia według kalendarza juliańskiego) 1825 roku w Petersburgu (dekabr' to grudzień, ros. декабрь).

Jednak spisek został zdradzony i próba przewrotu wojskowego zakończyła się niepowodzeniem. Na Placu Senackim zginęło wówczas 1 271 osób. Mikołaj I nakazał ścigać wszystkich podejrzanych o udział w spisku. Car osobiście brał udział w śledztwie, w wyniku którego aresztowano kilkaset osób. Skazano 289 osób, a przywódców buntu – na śmierć. Były to pierwsze wykonania kary śmierci za „przestępstwo przeciw państwu i dynastii” na przedstawicielach rosyjskich elit społeczno-wojskowych od czasu Katarzyny II. Siergiej Trubecki pomimo tego, że pamiętnego dnia nie pojawił się na Placu Senackim, został skazany na karę śmierci, zamienioną następnie na wieczną katorgę.

Zaraz po tym, jak ogłoszono wyrok, Trubecka zdecydowała, że również wyjedzie na Syberię. Zanim jednak mogła zobaczyć męża musiała uzyskać specjalną zgodę cara, spotkanie z którym w niczym już nie przypominało dawnej salonowej konwersacji. Car uprzedził o pozbawieniu jej wszelkich praw, o tym, że już nigdy nie będzie miała prawa wrócić do europejskiej części Rosji. Postawa księżnej była jednak niezłomna. Trubecka samotnie pokonała ponad sześć tysięcy kilometrów, by po wielu miesiącach dotrzeć do „stolicy Wschodniej Syberii”.

Podpisała dokument, na mocy którego została pozbawiona szlacheckich przywilejów i praw. Jej dzieci, urodzone na Syberii, miały być uważane za zwykłych chłopów. Gubernator obwieścił byłej księżnej, że będzie mogła kontynuować podróż, ale „na sznurze”, czyli idąc pieszo związana sznurem z innymi katorżnikami-przestępcami. Trubecka zgodziła się nawet na ten poniżający warunek...

Spotkanie małżonków miało miejsce dopiero 10 lutego 1827 roku. Nędzne sumy, którymi dysponowała Trubecka skazywały ją na życie w nędzy. Pożywienie ograniczało się do zupy i kaszy, a mimo to dzieliła się swoimi posiłkami z zesańcami. Była niedożywiona, miała anemię, odmroziła nogi.

Po odbyciu katorgi w 1839 roku Trubecki otrzymał zgodę na osiedlenie się we wsi położonej trzydzieści kilometrów od Irkucka. Uzyskanie względnej wolności i próbę stworzenia prawdziwego życia rodzinnego w tych trudnych warunkach zburzyła śmierć synów – Władimira i Nikity. Wkrótce zmarło kolejne dziecko. W sumie Katarzyna urodziła ich ośmioro.

Dopiero w 1845 roku rodzinie Trubeckich dano zgodę na osiedlenie się w Irkucku. Dom, w którym zamieszkali na przedmieściach miasta był przestronny i przytulny, z pięknym sadem. Po wielu latach większość dekabrystów wyszła na wolność i osiedliła się w pobliżu Irkucka. Tym samym dom Trubeckich w naturalny sposób pełnił rolę centrum spotkań dawnych spiskowców.

Katarzyna Trubecka nie doczekała carskiego manifestu ogłaszającego amnestię dekabrystów.

W uroczystościach pogrzebowych brało udział całe miasto. Jej trumnę niosły siostry z miejscowego zakonu, któremu przez wiele lat pomagała. Została pochowana na niewielkim cmentarzu, niedaleko wejścia do miejscowego klasztoru przy starej cerkwi na prawym brzegu Angary. Trubecki przeżył żonę. Po amnestii ogłoszonej w 1856 roku, wraz z synem Iwanem wrócił do Kijowa.

Historię niezłomnej walki i nadludzkiego wysiłku księżnej Trubeckiej można prześledzić w korespondencji, którą prowadziła przez cały okres zsyłki. Listy wysyłane z Syberii do matki i sióstr czytał ze wzruszeniem cały świat arystokratyczny rosyjskiej stolicy niczym romantyczne utwory literackie. Listy Katarzyny Trubeckiej opublikował w 1839 roku francuski podróżnik i literat Astolphe-Louis-Léonor, Marquis de Custine w swojej głośniejszej książce Mikołajowska Rosja.

Jeden z listów skierowanych do Mikołaja I Katarzyna Trubecka kończyła znamiennym wyznaniem: „Jestem bardzo nieszczęśliwa, ale jeśli byłoby mi sądzone przeżyć wszystko od nowa, postąpiłabym tak samo”. Taka była Trubecka – pierwsza spośród żon dekabrystów, która dobrowolnie wyruszyła na Syberię.

Na kamiennej płycie nagrobnej wyryto krzyż i napis: Tutaj pochowana jest żona dekabrysty Trubeckiego Katarzyna Iwanowna Trubecka, zmarła 14 października 1854 r. i jej dzieci Nikita, Władimir i Sofia. Jedno krótkie zdanie, w którym zawarto 54 lata życia, z czego prawie 30 lat na zesłaniu. Katarzyna Trubecka urodziła się jako rówieśniczka wieku i stała się symbolem swoich czasów, zapisując się w historii Rosji jako pierwsza arystokratka, która odbyła dobrowolną zsyłkę na Sybir.

Iwona Anna NDiaye



## Antyk i biznes. Dyskusja o starożytności...

Odbiór antyku jako dyscypliny społecznie przydatnej niestety się zmniejsza. No bo czego współczesny biznesmen może się nauczyć od ludzi żyjących w antyku? Właśnie robienia interesów.

Historia starożytna na polskich uniwersytetach – wczoraj, dziś, jutro to tytuł konferencji Stowarzyszenia Historyków Starożytności, która odbyła się 5 grudnia 2015 roku na Uniwersytecie Warszawskim.

Spotkanie zgromadziło przede wszystkim kierowników Zakładów Historii Starożytnej z ośrodków naukowych z całej Polski. Profesorowie dyskutowali o kondycji historii starożytnej w badaniach naukowych, jak również o nowych wyzwaniach dotyczących metod nauczania tego przedmiotu. Wyzwań w tej kwestii jest bardzo wiele. Wykładowcy historii starożytnej, jak również dydaktycy języków antycznych muszą odnieść się do współcześnie proponowanych metod nauczania, którymi są e-learning, b-learning (blended-learning), czy kursy hybrydowe. Wątpliwe jest, aby tego rodzaju „nowinki” mogły zastąpić kontakt z wykładowcą, ale być może są w stanie częściowo uatrakcyjnić proces nauczania.

Nasz Uniwersytet reprezentował dr hab. Miron Wolny, który wygłosił referat *Historia starożytna na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim*.

– Obrady ukazały w panoramicznym ujęciu kondycję historii starożytnej w naszym kraju i skłoniły do wyciągnięcia wniosków nieco ogólniejszej natury – podsumowuje konferencję. Jakie to wnioski?

– Wbrew pozorom wcale nie pesymistyczne – wyjaśnia dr hab. Miron Wolny.

O ile polskie badania naukowe nad historią starożytną stoją obecnie na coraz wyższym poziomie, a uczeni coraz częściej aktywnie uczestniczą w ogólnoswiatowej wymianie myśli, o tyle odbiór antyku jako dyscypliny społecznie przydatnej się zmniejsza. Pewnych nadziei w związku z zaistniałą sytuacją upatruje się w aktywności badaczy antyku, którzy powinni włączać się w działania promocyjne, aby pomóc społeczeństwu zrozumieć, że kultura antyczna zawiera w sobie aspekt uniwersalny. Jest on niezwykle potrzebny w obliczu wyzwań współczesnego świata, a zwłaszcza Europy, która bez względu na naszą ocenę tej sytuacji staje się coraz bardziej wielokulturowa. Sztuka retoryki i wynikająca z niej logika argumentacji mogłyby przecież stanowić oręż w negocjacjach biznesowych. To paradoksalnie czyni niektóre aspekty nauki o antyku niezwykle aktualny, wskazując że one również mogłyby znaleźć się na styku nauki i gospodarki. Zwiększenie poziomu recepcji kultury antycznej wśród elit społeczeństwa polskiego mogłoby z kolei sprzyjać podniesieniu standardów poziomu języka mediów, a szczególnie poziomu dyskursu politycznego, o poziomie kultury politycznej, czy poziomie kultury (w znaczeniu szerokim) nie wspominając.

Podczas obrad, powołując się na konkretne badania, historycy obalili także mit „bezrobotnego humanisty”. Wskazali na pozytywne zjawiska: coraz bardziej świadomy wybór absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. Obecnie coraz większą wagę przywiązują oni do klasycznych kierunków uniwersyteckich, w tym historii. Być może stanowi to zapowiedź również renesansu kultury antycznej, która rzeczywiście będzie służyła człowiekowi.

wom

## Ul. Warszawska bezpieczniejsza?

**Paulina zginęła rok temu na ul. Warszawskiej. Studenci i mieszkańcy miasta skierowali petycję, w której żądali wprowadzenia fotoradarów i zwiększenia bezpieczeństwa na tej ulicy.**

Paulina była studentką germanistyki, dziewczyną pełną energii i życia. Niestety w listopadzie 2014 r. zginęła potrącona przez samochód, kiedy usiłowała przejść przez jezdnię na pasach. Ta tragedia zmobilizowała studentów do złożenia petycji, w której żądali wprowadzenia fotoradarów i poprawy bezpieczeństwa na ul. Warszawskiej. Z czasem do tego przedsięwzięcia dołączyli mieszkańcy Olsztyna.

Rok po tej tragedii wreszcie zaczęło coś się dziać. Na ul. Warszawskiej na tragicznym przejściu dla pieszych powstała sygnalizacja

światłowa, która ma zwiększyć bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak i pojazdów. Dodatkowo na ulicy będzie wprowadzone ograniczenie prędkości do 50km/h.

– Na ul. Warszawskiej zostały niedawno wybudowane buspasy. Mamy nadzieję, że skróci to czas przejazdu komunikacji miejskiej i przyczyni się do tego, że ten środek transportu będzie chętniej wybierany przez naszych mieszkańców. A to z kolei zmniejszy ruch samochodowy – mówi Marta Bartoszewicz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Ponadto okolice Kortowa są i będą często patrolowane przez straż miejską i policję. Służby te wyłapują kierowców przekraczających prędkość, co również zniechęca piratów drogowych do zbyt szybkiej i niebezpiecznej jazdy. Została także poprawiona nawierzchnia chodników i wybudowana ścieżka rowerowa.

– Wszystkie te działania spowodują zwiększenie bezpieczeństwa na ul. Warszawskiej – zapewnia Marta Bartoszewicz.

Ewelina Kamińska, studentka

# Polityka kulturalna

## Rok Feliksa Nowowiejskiego

W 2016 roku, 18 stycznia mija 70 lat od śmierci Feliksa Nowowiejskiego, największego kompozytora warmińskiego, twórcy szeregu dzieł symfonicznych, organowych, scenicznych oraz dużej liczby pieśni chóralnych i solowych. Historia tego twórcy oraz recepcji jego dzieła ujawnia wielopoziomowe związki pomiędzy estetyką i poglądami politycznymi. Nowowiejski jest powszechnie znany i pamiętany przede wszystkim jako autor Roty, pełniącej w chwilach dziejowych przełomów rolę nieformalnego hymnu Polski, a także szeregu hymnów patriotycznych, miast, regionów i organizacji, między innymi hymnu Warmii, którego melodia rozbrzmiewa jako kurant z wieży olsztyńskiego ratusza. Kompozytor odegrał istotną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych w pierwszych dekadach XX wieku oraz polskiej tożsamości kulturowej w okresie międzywojennym.

Urodzony w Barczewie, wykształcony w przyklasztornej szkole muzycznej w Świętej Lipce, organista i muzyk orkiestrowy Olsztynie, pierwsze sukcesy osiągnął wczesnie, wygrywając międzynarodowe konkursy kompozytorskie i publikując wczesne kompozycje marszowe. Dzięki temu mógł kontynuować edukację jako student konserwatorium Sterna w Berlinie, Szkoły Muzyki Kościelnej w Ratzbonie, a w końcu Królewskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma i Szkoły Mistrzów Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie. Konkursy, które w owym czasie wygrywał, m.in. konkurs Beethovena w Bonn oraz dwukrotnie konkurs Meyerbeera pozwoliły mu na ukończenie studiów oraz podróże studyjne. W tym też czasie dokonał się przełom tożsamościowy. Kompozytor opowiedział się jednoznacznie i zdecydowanie po stronie polskośći.

Kolejne etapy to trudny, lecz owocny okres pracy w Krakowie w latach 1909-1914, kiedy powstała pieśń Grunwald do słów Marii Konopnickiej, znana obecnie jako Rota, a także lata I wojny światowej, które Nowowiejski spędził w orkiestrze garnizonowej

w Berlinie. Cezurą decydującą o losach kompozytora był moment odzyskania przez Polskę niepodległości. Kompozytor z energią i entuzjazmem włączył się w historyczne wydarzenia, komponując hymny dla kolejnych walczących o polskość regionów i miast. Aktywnie wspierał akcję plebiscytową na Warmii i Powiślu. W końcu osiedlił się w Poznaniu, gdzie mógł rozwinąć skrzydła jako twórca, wykonawca i pedagog. Stolica Wielkopolski doceniła warmińskiego kompozytora, który właśnie nad Wartą znalazł świetne warunki do rozwoju swej twórczości oraz środowisko rozumiejące intencje i wspierające jego działania.

Nowowiejski był powszechnie znany i doceniony jako kompozytor patriotyczny i religijny. Był kawalerem Krzyża Komandorskiego Orderu Polonia Restituta oraz otrzymał godność szambelana papieskiego. W okresie II wojny światowej Nowowiejski, po pierwszym przesłuchaniu na Gestapo wiedział, że jego los jest w niebezpieczeństwie, ukrywał się w Poznaniu u Elżbietanek, a od grudnia 1941 r. w Krakowie. Po wojnie wrócił do Poznania, gdzie zmarł 18 stycznia 1946 roku. Jego twórczość, choć ze względów ideowych i estetycznych była w latach 50. lekceważona, powróciła do programów koncertowych w latach 60. Festiwale w latach 80. w Olsztynie i od roku 2002 w Barczewie doroczne konferencje naukowe, konkursy chóralne w Barczewie i Olsztynie, konkurs organowy w Poznaniu, seria płyt nagranych przez filharmonię olsztyńską to dowody, iż Nowowiejski jest kompozytorem obecnym w naszej kulturze bez względu na rocznicowe fajerwerki.

22 grudnia 2015 r. Sejm RP przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2016 Rokiem Feliksa Nowowiejskiego. W podobny sposób w 2016 roku zostaną uhonorowani Henryk Sienkiewicz oraz Cichociemni. Wyróżnienie Feliksa Nowowiejskiego jako kompozytora, który „zawsze stał po stronie polskośći i polskiej kultury” jest wydarzeniem niezwykłym. Spełni swoją rolę, jeżeli w jego efekcie dokonania Nowowiejskiego staną się punktem odniesienia dla działalności patriotycznej i społecznej, estetycznej i edukacyjnej, swoistym wzorcem. Znaczące, że uchwałę tę 411 posłów przyjęło jednogłośnie. Pozostaje wyrazić nadzieję, że kiedy ten rok się zakończy, muzyka Feliksa Nowowiejskiego będzie miała więcej świadomych i wrażliwych odbiorców.

Krzysztof Szatravski

## Wokół paragrafu

### Trybunał dla każdego

Trochę się boję o tym pisać, bo pamiętam, że z prawa konstytucyjnego dostałem na egzaminie słabą trójkę, a trzeba dodać, że był to egzamin poprawkowy. Niemniej jednak to, co się ostatnio dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym, a właściwie dookoła tego Trybunału zasługuje na uwagę. Czy można jednak konstruować obiektywne oceny prawne działań politycznych, bo przecież bój o skład Trybunału to jest już czysta polityka? Zazdroszczę koleżankom i kolegom z Katedry Prawa Konstytucyjnego naszego wydziału, gdyż tematy badawcze niejako same pchają im się w ręce.



To jest refleks szerszego problemu, czyli związków między prawem a polityką właśnie. Idea sądownictwa konstytucyjnego jest ściśle związana z koncepcją państwa prawa. Rule of law not men. W tym ujęciu prawo wiąże politykom, urzędnikom, funkcjonariuszom ręce, bo wyznacza granice, określa pola działań dopuszczalnych. Jednak same przepisy nic nie znaczą, jeśli nie towarzyszą im gwarancje skuteczności, a zatem tego, że będą przestrzegane. Bezpiecznikiem systemu jest między innym Trybunał. Dlatego z dużą ciekawością śledziłem debatę na jego temat. Spośród wielu intrygujących wypowiedzi uczestników tego dyskursu szczególnie cenne są te, które oddają postawę wobec porządku prawnego. Np. stwierdzenie, że orzeczenie Trybunału właściwie nie jest orzeczeniem, gdyż są to opinie sędziów. Trudno stwierdzić, czy to jest stan umysłu, brak elementarnej wiedzy, czy może coś jeszcze innego.

Z punktu widzenia belfra sprawa Trybunału posiada jeszcze inny, dydaktyczny wymiar. Coraz trudniej tłumaczyć studentom dlaczego potrzebne są niezależne sądy i trybunały, albo na czym polega szacunek do instytucji państwa. Po raz kolejny życie podważa teorie, klasyfikacje, typologie i założenia.

Przedstawiciele amerykańskiej szkoły realizmu prawniczego mieli rację pisząc, że pomiędzy prawem w książkach (law in books), a prawem w działaniu (law in action) występuje różnica. Nie napisali jednak o jaką różnicę chodzi. Czegoś się jednak nauczyłem na tej poprawce.

Piotr Chlebowicz

# Czerwona apaszka

## USG, RTV, RTG

Początek nowego roku kojarzy się z nowością, zmianami na lepsze. Snujemy plany w odniesieniu do różnych sfer. Zdrowotnych również – jakby wskazywał niniejszy tytuł. Nie o tym jednak. Mówimy o zmianach w ortografii. Ciągle nam się wydaje, że materia, jaką jest ortografia, należy do stałych. A tu – masz babo płacek – są zmiany. Można powiedzieć: nie ma uczni(!) (Wielki słownik ortograficzny



Polańskiego). I dalej: Asterix – Asteriksie albo Asterixie: poprzednio mogliśmy odmienić tylko Asteriksie. I jeszcze jeden zapis: euro-amerykański – wcześniej taki zapis traktowany był jako błąd, należało pisać tylko: euroamerykański.

Mamy też w temacie jabłek również zmianę. Jabłka zawierają sporo witamin, działają odtruwająco na organizm – wymiatają zeń wszystkie paskudztwa. Jedno wieczorem, a będziesz zdrowy przez cały rok! Można więc już zapisać bardzo popularną odmianę w wersji spolszczonej – kortlandy.

Leonidy - to rój meteorów, który pojawia się w listopadzie każdego roku. To dzięki niemu mamy tzw. deszcze meteorów. Podobno

w 1833 r. w Ameryce Północnej odnotowano ponad 26 tysięcy meteorów na godzinę! Wcześniej mogliśmy zapisywać je małą literą, teraz obowiązuje wielka. Piszemy zatem Leonidy. A teraz danie dla historyków. Republika Weimarska. W słownikach, tak mniej więcej z okolic 2003 r., pisano ten związek małymi literami. Teraz piszemy wszystko wielkimi.

I kolejna ciekawa kwestia. Właściwie zmiany te wprowadzane są jak w dobrym kryminale – zadzierzguje się akcja – nie wiadomo kto, dlaczego. Tyle, że w filmie widz raczej w finałowej scenie otrzyma wyjaśnienie. A przed nami niemal kryminalna zagadka – piszemy USG, ale małymi literami musimy zapisać usg. – z kropką. I dalej rtg. – też z kropką. Ale, gdy chodzi o rtv - na końcu nie ma kropki. W wariantywnej pisowni skrótowców od nazw pospolitych nie ma równości! Michał Bańko zdążył (przed odejściem z Poradni Językowej) odnieść się jeszcze do tej kwestii na swój sposób: nie docieczemy, dlaczego tak jest. Przydałby się tu zdecydowanie Holmes! Co prawda, członkowie Rady Języka Polskiego muszą mocno odierać „życiowe” postulaty niektórych chętnych do zreformowania naszej ortografii. Na przykład są tacy (piszą listy do Poradni – do przeczytania na stronie), którzy chcieliby zamienić zakończenia -uję na -oję (!). Mielibyśmy np.: rachoję.

Ponadto, pracujący w Poradni Językowej chcieliby opublikować w przyszłości indeks zmian, dzięki czemu każdy miałby możliwość zapoznania się z „nowościami” i co najważniejsze, nauczania się ich, by potem wprowadzać je na co dzień. Starsze słowniki nie są przecież do kosza – to czyjaś długa i żmudna praca, wystarczyłoby tylko uaktualnić pewne zapisy. Przyjmujemy bowiem, że wszystkie zmiany na tym polu powstają w wyniku dyskusji, a przede wszystkim namysłu wielu mądrych ludzi. Jednak pogodzić się z tym, że możemy powiedzieć – nie ma uczni, nie mogą! Na szczęście jest to forma dopuszczalna w potocznym wariacie! Ale – jak znam życie – utrwali się i co wtedy?

Maria Fafińska

## Europa w blasku i cieniu

### Ypres - wołanie o pokój

W okresie świątecznym myślimy często o przyszłości, łącząc swe oczekiwania i nadzieje ze zbliżającym się Nowym Rokiem. Osobiste, a ponadto i te, które mają znacznie szerszy wymiar, jak pragnienie zachowania pokoju, przypominane od ponad 20 lat w dorocznych orędziach papieskich. Przychodzą mi na myśl wspomnienia z pobytu w Ypres, dokąd przybyłem 11 listopada ub. roku.



Jest to dzień w swej symbolice łączący dwa narody – polski, gdzie obchodzony jest Dzień Niepodległości oraz belgijski, świętujący Dzień Żołnierza, upamiętniający zakończenie I wojny światowej.

Ypres przywodzi na myśl zabójczy gaz iperyt, użyty przez Niemców w walkach podczas pierwszej wojny światowej – dowiedziałem się o tym jeszcze w szkole podstawowej, ale dopiero wiele lat później, że jest to miasto w belgijskiej Flandrii.

Pociąg, którym przyjechałem, na stacji Ypres opustoszał. Strumienie ludzkie zmierzały w jednym kierunku, ku centrum, gdzie rozpoczęły się doroczne uroczystości. Formował się pochód: żołnierze różnych formacji, przybyli także spoza Belgii – są w tradycyjnych

strojach (turbany na głowach) Singhowie, przyjeżdżający corocznie z Wielkiej Brytanii, Szkoci w kraciatych spódnicach, grający na dudach (oni akurat okazują się Belgami). Zwraca moją uwagę grupa żołnierzy w galowych mundurach ze sztandarem – to reprezentacja Bundeswehry.

Przy dźwiękach orkiestr wojskowych formacja zebranych wyrusza ku bramie Menin. Stąd bowiem w I. 1914-1918 wyruszyli na front żołnierze Wspólnoty Brytyjskiej: Anglicy, Hindusi, Kanadyjczycy, czy przybyli z odległej Oceanii. W walkach pod Ypres zginęło ich ok. 185 tysięcy. Wzniesiona w tym miejscu, jako pomnik, Brama Menin upamiętnia ponad 54 tysiące tych, których groby pozostają po dzień dzisiejszy nieznanne – ich nazwiska wyryto na białym kamieniu.

Tylko część z nich spoczywa na okolicznych cmentarzach wojennych z napisami na mogiłach typu: "A Soldier of Great War – Known onto God". Wielu innych zostało rozerwanych na strzępy przez pociski i miny, czy też zasypanych błotnistą ziemią. W Ypres są dwa cmentarze z grobami poległych, a łącznie jest ich w tej okolicy aż ok. 160! Jednym z nich jest Tyne Got Cementary, największy w świecie brytyjski cmentarz wojenny – są tu szczątki ok. 12 tysięcy poległych, z których ponad 8 tysięcy to żołnierze nieznanego imienia ...

Chociaż Ypres jest niezbyt dużym miastem, skalą zniszczeń wojennych i troskliwą odbudową (dokonaną już w latach międzywojennych) przywodzi mi na myśl Warszawę. Z gruzów dźwignięto starą katedrę, tuż przy niej odbudowano i rozległe sukienice. Mieszczą one min. muzeum I wojny światowej. Wyświetlano w nim listę poległych – dokładnie przed stu laty, 11 listopada 1915 roku – nazwiska zmieniały się co kilka sekund. Sugestywne eksponaty przywodzą na myśl fragmenty jednego z wierszy S. Sassona:

„czy znacie bardziej beznadziejną ofiarę niż te karygodnie bezimienne nazwiska?  
Oby ci, którzy oddali swe życie w szlamie  
powstali i wyśmiali ten zbrodniczy grób”

Benon Gaziński



# Jak z nut Media i władza absolutna

O władzy mediów mówić można długo i właściwie nie sposób zamknąć tematu. Jeżeli współczesna cywilizacja stworzyła jakąś formę zbiorowej świadomości, to są nią procesy zachodzące w świecie mediów, które żywią się tym, co jest ich treścią, a pożerając same siebie, rozwijają się najlepiej. Jedną z cech decydujących o tak wielkiej sile mediów jest ich przewaga nad tradycyjnymi systemami komunikowania. Tradycyjna kultura, oparta przecież na wymianie informacji, okazała się bezbronna wobec skali w jakiej oddziałują media masowe.



Doskonalenie środków przekazu miało bezpośredni wpływ nie tylko na treść ale i cel komunikatu. W McLuhanowską implikację, w której komunikat jest uwarunkowany przez media wkradł się dodatkowy element, zmierzający do rozszerzenia funkcjonalnych zasad rządzących środkiem przekazu. Jest nim zestaw zabiegów zmierzających do wytworzenia większego popytu na komunikaty a w rezultacie jeszcze większej uległości wobec mediów.

Zdolność kształtowania opinii a jednocześnie tworzenia zapotrzebowania na takie działania dotyczy zwłaszcza tych mediów, w których komunikaty podprogowe wyparły elementy dyskursu, a więc telewizji oraz interneto-

wych przekazów wizualnych. Nie jest ona w istocie niczym innym jak efektem odwrócenia, odbiciem zbiorowego indyferentyzmu, zdolności przyjmowania najbardziej błahych i bzdurnych informacji jako prawdziwych. Warto zauważyć, że kiedy w latach 90-tych kształtował się nowy ład informacyjny w polskich mediach, tryumfy święcili magicy, którzy obiecywali, że za pomocą odliczania albo przykładania rąk do telewizora uzdrowią widza. Była to próba generalna, aktualny arsenał środków jest znacznie szerszy, a prawda należy do elementów najmniej istotnych.

Tradycyjny dyskurs opierał się na odniesieniach do wiedzy i doświadczeń, do zbioru usystematyzowanych i zhierarchizowanych pojęć i faktów. Nawet kultura popularna w XIX wieku wciąż jeszcze była podporządkowana hierarchii będącej wynikiem tradycyjnego modelu edukacji, ról społecznych i systemów wartości mijającego świata. W kulturze masowej standardy zastępowały hasła rozluźnienia ograniczeń, swobody intelektualnej i równoprawności różnych punktów widzenia. Aż w końcu przekroczone zostały punkty, spoza którego odwrót nie jest już możliwy. Media masowe nie są kierowane do ludzi, którzy dysponując odpowiednią wiedzą, potrafią odróżnić prawdę od kłamstwa. W interesie nadawcy jest wręcz wykluczenie tego rodzaju mechanizmów, gdyż lepsze rezultaty przynosi konkurowanie z innymi nadawcami za pomocą technologicznej manipulacji, niż za pomocą argumentów.

W rezultacie ważne jest pojawianie się określonych zjawisk czy postaci w programach telewizyjnych, nie ma natomiast znaczenia, czy to co mówią jest prawdą, ani nawet to, czy mówią interesująco. Ludzie i tak będą oglądać i wierzyć, skupiać się na tym by przeczytać pasek na dole ekranu, bo tylko na tyle pozwalają im kompetencje poznawcze. Takie media mogą wszystko. Tworzy to jednak sytuację znaną z historii: kiedy władza absolutna nie miała żadnej konkurencji, zaczynał się jej rozkład i wkrótce miejsce elit zajmowali barbarzyńcy. Kresem wszechwładzy mediów będzie zmiana technologiczna lub społeczna. Najbardziej interesujące jest to, co nastąpi później.

Krzysztof Szatravski

# Okiem medioznawcy Słuchasz podcastów?

Niedopieczonym (do niedawna) dzieckiem rozwoju Internetu i urządzeń przenośnych jest podcast. Ta dziwna, hybrydyczna forma to nic innego jak audycja radiowa z bonusami (jak obraz czy tekst) możliwa do ściągnięcia na swoje przenośne urządzenie. Słowo podcast powstało jakieś 10 lat temu z połączenia słowa iPod i broadcast (przekaz).



Początkowo nie było wiadomo o co chodzi, ale z czasem podcast się przyjął. Trochę kosztem radia, a trochę je uzupełniając. Radio i podcast to medium towarzyszące, czyli takie, któremu nie musimy poświęcać całkowitej uwagi, i możemy je konsumować podczas innych czynności, jak prowadzenie samochodu czy jogging.

Przestaliśmy być przywiązani do radiowej ramówki, możemy wybierać kiedy i co chcemy słuchać. Do produkcji podcastów przystąpiły tradycyjne stacje radiowe jak i amatorzy. Ci drudzy mieli szerokie pole do popisu – wystarczyło mieć mikrofon i komputer. Do tego miksu trzeba dorzucić kreatywność i już jesteśmy podcasterami!

Przez kilka lat ten stan się utrzymywał a liczba słuchaczy powoli wzrastała, lecz jednak nie osiągnęła masowej popularności... do

teraz. Medioznawcy prorokują, że rok 2016 będzie rokiem, kiedy już przestaniemy pytać ludzi, czy słuchają podcastów, ale po prostu założymy, że to robią.

Dużo namieszał „Serial” – 10 odcinkowy podcast, w którym mogliśmy razem z prowadzącą Sarah Koenig brać udział w śledztwie dotyczącym morderstwa. Koenig w miarę postępu radiowego dochodzenia sukcesywnie nagrywała swoje spostrzeżenia, opinię ekspertów, a nawet wypowiedzi samego oskarżonego. Każdy odcinek był tak świetnie zrobiony, że od razu chciało się kolejnego i kolejnego.

Producenci w celu zmonetyzowania swojego kontentu co jakiś czas zmuszani są przerywać swój podcast, aby wyemitować reklamę. Jednak bardzo łatwo można ją przewinąć, gdyż nie jest to tradycyjne medium, w którym zmuszeni jesteśmy do wysłuchania całego spotu. To nie lubiana i kłopotliwa sytuacja.

Na przeciw niewygodom reklamowym wyszedł „The Message” – zajmujący podcast science-fiction wyprodukowany przez firmę General Electric, który zawierał realne zdobycze technologiczne wyprodukowane właśnie przez GE. Ten przykład natywnej reklamy, coraz bardziej popularnej na stronach internetowych i w mediach społecznościowych doskonale się sprawdził w tym przypadku. Już nie trzeba się motać, przewijać, męczyć z przekazem sponsora – jest on pięknie wkomponowany w całość audialnego doświadczenia. Czy to dobrze, czy źle? Trudno ocenić. Mnie „The Message” słuchało się wyśmienicie.

Dodatkowo profesjonalizuje się strefa podcastowych produkcji, a co za tym idzie koszty wytworzenia hitowego słuchowiska rosną. Wspominany wyżej podcast kosztował niemal milion dolarów. Ale było warto! O GE zaczęto więcej mówić w mediach (m.in. tu, w „Wiadomościach Uniwersyteckich”), a słuchacz dobrze się bawił. To co? Odpalamy telefony i słuchamy?

Szymon Żyliński

# Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

## Konkurs o stypendia dla wybitnych młodych naukowców

Młodym naukowcem jest osoba prowadząca działalność badawczo-rozwojową, która w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych na naukę nie ukończyła 35 lat. Stypendia są przyznawane przez ministra właściwego do spraw nauki corocznie, na podstawie złożonych wniosków, w drodze konkursu. Wnioski o przyznanie stypendium mogą składać rady naukowe, rady wydziałów lub organy reprezentujące inne jednostki naukowe, zatrudniające młodych naukowców. Wniosek o przyznanie stypendium może dotyczyć osoby, która nie była laureatem konkursu o stypendium dla wybitnych młodych naukowców Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i w chwili składania wniosku jest zatrudniona w jednostce naukowej składającej wniosek. Wnioski o stypendia należy złożyć w formie elektronicznej w systemie OSF, dostępnym od 15 STYCZNIA 2016 R. na stronie [osf.opi.org.pl](http://osf.opi.org.pl) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 MARCA 2016 R. W tym okresie, wymagane jest również przesłanie oświadczenia kierownika jednostki wnioskującej, wygenerowane z systemu OSF po zakończeniu wypełniania wniosku, w postaci elektronicznej. Brak tego oświadczenia spowoduje pozostawienie wniosku złożonego w systemie OSF bez rozpatrzenia.

## Narodowe Centrum Nauki

– **SYMFONIA** – konkurs na międzydziedzinowe projekty badawcze realizowane przez wybitnych naukowców, których badania wyróżniają się najwyższą jakością, odważnym przekraczaniem granic pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, przyczyniając się do tworzenia nowych wartości i otwierania nowych perspektyw w nauce;

– **ETIUDA** – konkurs na stypendia doktorskie;

– **FUGA** – konkurs na krajowe staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora;

– **TANGO** – to wspólne przedsięwzięcie NCBiR i NCN, zawarte w celu ułatwienia jednostkom naukowym i uczelniom wprowadzenia na rynek nowoczesnych technologii, produktów i usług oraz wzmocnienia współpracy naukowców z przedsiębiorcami. W ramach TANGA finansowane są m.in.: tworzenie koncepcji wykorzystania gospodarczego uzyskanych wcześniej wyników prac badawczych, pozyskiwanie partnerów zainteresowanych ich wdrożeniem oraz zabezpieczenie praw do ochrony własności intelektualnej. Środki mogą również zostać przeznaczone na pokrycie kosztów analiz rynkowych, badań przemysłowych oraz prac rozwojowych. W drugiej edycji na dofinansowanie najlepszych projektów przewidziano 40 mln złotych.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 11.03.2016 roku.

## Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

– **SKILLS** – Szkolenia – szkolenia podnoszące umiejętności w zakresie zarządzania badaniami naukowymi, dotyczące transferu technologii i przedsiębiorczości, komunikacji naukowej, upowszechniania nauki (nabór wniosków w trybie ciągłym).

## Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

– **DIAMENTOWY GRANT** – przedmiotem konkursu jest wsparcie wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów prowadzących pod kierunkiem opiekuna naukowego badania naukowe o wysokim stopniu zaawansowania, tak aby dać im możliwość skrócenia ścieżki kariery naukowej. W ramach programu środki finansowe przeznaczone są na finansowanie badań naukowych prowadzonych przez wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów, wskazanych w projekcie badawczym. Wnioski należy składać do dnia 10.02.2016 roku.

– **POMNIKI POLSKIEJ MYŚLI FILOZOFICZNEJ, TEOLOGICZNEJ I SPOŁECZNEJ XX I XXI WIEKU** – program skierowany do filozofów, teologów i myślicieli społecznych. Dofinansowane zostaną m.in. przedsięwzięcia dokumentacyjne, badawcze, archiwalne oraz edytorskie, a także działania nastawione na rozpowszechnienie dzieł w domenie publicznej oraz digitalizację najnowszych zbiorów. Kwota przeznaczona na realizację programu to 5 mln zł - maksymalne dofinansowanie jednego projektu wynosi 1 mln zł. Wniosek o finansowanie projektu, wraz z wymaganymi załącznikami, należy złożyć w formie elektronicznej w systemie OSF (na stronie [osf.opi.org.pl](http://osf.opi.org.pl)) od 15 stycznia 2016 r. do 29 lutego 2016 r. Zgłaszać do konkursu można projekty, które obejmują:

- opracowanie i publikację wzorcowych wydań pism polskich filozofów, teologów i myślicieli społecznych XX i XXI wieku, opatrzonych aparatem krytycznym;

- badania nad polską myślą filozoficzną, teologiczną i społeczną XX i XXI wieku, ze szczególnym uwzględnieniem jej związków z myślą europejską i światową;

- zachowanie polskiej spuścizny filozoficznej, teologicznej oraz z zakresu myśli społecznej w domenie publicznej;

- prace badawcze powiązane z digitalizacją zasobów źródłowych współczesnej polskiej filozofii, teologii i myśli społecznej.

## Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

– **LIDER** – program skierowany do młodych naukowców. Jego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych, których wyniki mogą mieć zastosowanie praktyczne i posiadają potencjał wdrożeniowy. Maksymalna wysokość dofinansowania projektu wynosi

1,2 miliona złotych. Wnioski należy składać w terminie od 14.01.2016 r. do 14.03.2016 r.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,

Rektorat pokój 206, 207, 200,

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65

e-mail: [bnwg@uwm.edu.pl](mailto:bnwg@uwm.edu.pl)

[www.uwm.edu.pl/badania](http://www.uwm.edu.pl/badania)

## Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

### Technologie informacyjne i komunikacyjne (ICT)

Celem programu ICT jest budowa i utrzymanie pozycji światowego lidera w dziedzinie technologii ICT, które stanowią podstawę konkurencyjności w zakresie obecnych i powstających sektorów przemysłu europejskiego. Komisja będzie wspierać działania obejmujące cały łańcuch od badań podstawowych do innowacji.

Działania ICT w obrębie Wiodącej pozycji w przemyśle (Industrial Leadership) dotyczą obszarów:

1. Komponenty i systemy nowej generacji
2. Zaawansowane systemy obliczeniowe
3. Internet przyszłości
4. Zarządzanie informacją i treściami
5. Robotyka
6. Mikro i nano elektronika, fotonika (Kluczowe Technologie Proroczej)

Technologie informacyjne i komunikacyjne znajdziemy również w pozostałych filarach Horyzontu 2020.

Działania ICT w obrębie Doskonałej bazy naukowej (Excellence Science) dotyczą następującej tematyki:

1. Przyszłe i powstające technologie (FET)
2. Infrastruktury badawcze-tworzenie i rozwijanie e-infrastruktur.

Działania ICT w obrębie Wyzwań społecznych (Societal Challenges) dotyczą obszarów tj.:

1. Spersonalizowane systemy opieki zdrowotnej (Zdrowie)
2. Efektywność energetyczne, energetyka niskoemisyjna i smart cities (Energia)
3. Zielone samochody, inteligentne systemy transportu i logistyki (Transport)
4. Zarządzanie odpadami i zasobami wodnymi (Klimat i zarządzanie zasobami)
5. e-government i usługi publiczne (Społeczeństwo)
6. Zarządzanie dziedzictwem kultury (Społeczeństwo)
7. Zaufane usługi, prywatność danych, bezpieczny dostęp do danych (Bezpieczeństwo)

Termin składania wniosków jest uzależniony od odpowiedniego konkursu, np.:

1. FET Proactive: emerging themes and communities – do 12.04.2016r.
2. Demonstrating innovative nature-based solutions in cities – do 08.03.2016r.

**Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na [www.facebook.com/RPKOlsztyn](http://www.facebook.com/RPKOlsztyn)**

### Marie Skłodowska-Curie RESEARCH AND INNOVATION STAFF EXCHANGE (RISE)

**Research and Innovation Staff Exchange (RISE)** ma na celu wymianę pracowników zajmujących się badaniami i innowacjami (naukowcy, w tym doktoranci oraz kadra zarządzająca, administracyjna i techniczna) pracującymi w różnych krajach i sektorach. Zakłada również wymianę wiedzy i pomysłów przynoszących nowe rozwiązania, produkty i usługi oraz przyczyniających się tak do rozwoju innowacji, jak i zaawansowania poziomu europejskich badań oraz rozwoju kariery pracowników. Komplementarny maksymalnie 4-letni projekt badawczy i innowacyjny realizowany przez konsorcjum składające się z co najmniej 3 instytucji z 3 różnych krajów (w tym minimum 2 kraje członkowskie UE lub stowarzyszone H2020) jest oparty na oddelegowywaniu pracowników na okres od 1 do 12 miesięcy do członków konsorcjum. Pracownik może być oddelegowany, jeśli pracował lub był związany z macierzystą instytucją wysyłającą co najmniej przez 6 miesięcy. Realizacja projektu, oprócz działań badawczych i innowacyjnych, powinna obejmować także organizację szkoleń i konferencji. Unijne fundusze wspierają projekty (1) wymiany międzysektorowej zarówno pomiędzy krajami członkowskimi i stowarzyszonymi, jak i z krajami trzecimi (ale nie w obrębie tego samego kraju); (2) wymiany pracowników sektora akademickiego, ale tylko pomiędzy Europą i krajami trzecimi oraz (3) kombinację obu powyższych możliwości.

Zgodnie z Programem Pracy na 2016 r. wnioski składać można w następującym terminie:

RISE – 08.12.2015 r. – 28.04.2016

**Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:**

**<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls”**

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE  
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej  
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn  
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94  
[www.uwm.edu.pl/rpk](http://www.uwm.edu.pl/rpk)

# Mikołajki z Mikołajem i... Kortowem

Mikołajki 2015 dzieci, młodzież oraz dorośli mieszkańcy Sętala gm. Dywity zapamiętają na długo. Nie z powodu wyjątkowych prezentów. Z powodu występu Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”.

Patronem sętalskiej parafii jest św. Mikołaj i dlatego też Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala skupiające najbardziej aktywnych mieszkańców już od lat dla najmłodszych mieszkańców 6 grudnia organizuje wizytę Mikołaja i mikołajkowe zabawy. W tym roku na 6 grudnia stowarzyszenie zaprosiło Zespół Pieśni i Tańca *Kortowo*. Zespół przyjechał w prawie 30-osobowym składzie. Pary nosiły stroje z 3 regionów Polski – Warmii, Lubelszczyzny i Podhala. W 40-minutowym koncercie studenci-artysty zaprezentowali tańce i piosenki z tych regionów. Profesjonalny, żywiołowy pokaz tańca i śpiewu oczarował publikę, a szczególnie dzieci i młodzież nienawykłą do muzyki ludowej i to na żywo. Średnie i starsze pokolenie natychmiast dało się porwać artystom i śpiewało razem z zespołem.

– Takiego koncertu jeszcze w Sętalu nie było – mówili wszyscy.

I mówili prawdę, bo była to pierwsza wizyta *Kortowa* we wsi. Zespół w Olsztynie i regionie daje rocznie średnio 30 koncertów. Połowa z nich to koncerty duże, na których pojawia się pełny skład, czyli ponad 30 osób. Druga połowa to tzw. koncerty małe, na których występuje część zespołu. Są to koncerty w szkołach przedszkolach, dla rozmaitych stowarzyszeń, podczas różnych spotkań, gali, świąt itp. Członkowie zespołu nie tylko



grają tańczą i śpiewają. Często zapraszani są do ozdoby różnych uroczystości, np. wernisaży, akademii itp.

– Dlatego naszych członków uczymy także zachowania się w różnych oficjalnych sytuacjach i... pozowania do zdjęć – mówi dr Ewa Kokoszko, kierowniczka zespołu. Ze wszystkich tych ról kortowiaczy wywiązują się znakomicie, toteż gdyby nie brak czasu, oglądać ich można byłoby częściej.

Muzyka śpiew i taniec, które w oczach sętalskich widzów wychodziły studentom niezwykle łatwo, w rzeczywistości okupione są ciężką pracą. Zespół trenuje 2 razy w tygodniu po 3 godziny: 2 godziny tańca i 1 godzinę śpiewu. Dodatkowo kilka razy w roku organizuje obozy, na których trenuje 6 godzin dziennie. Po pierwszym roku treningów odpada połowa tych, którzy przyszli. Za to, ci, którzy wytrwali zostają w zespole do końca studiów i zazwyczaj dobrze łączą pracę w zespole z nauką.

Co ich trzyma w Kortowie?

– Atmosfera. Ciężko pracują, ale to jednocześnie sprawia im przyjemność. Śpiewają, tańczą i się tym bawią – Ewa Kokoszko nie ma wątpliwości.

lek



## Przestrzeń OPN-T to 4 strefy działania:

*Inkubator Przedsiębiorczości*

*Zespół Laboratoriów*

*Centrum Innowacji*

*Centrum Konferencyjne*

**Inkubator Przedsiębiorczości** utworzono z myślą o firmach nowo powstałych oraz osobach planujących założenie własnej działalności gospodarczej, zainteresowanych rozwojem innowacyjnych produktów, usług oraz technologii.

- nowoczesne i przyjazne otoczenie do tworzenia start-upów,
- preferencyjne koszty najmu wyposażonej powierzchni biurowej i laboratoryjnej,
- doradztwo z zakresu rejestracji i prowadzenia działalności gospodarczej, prawa gospodarczego, ochrony własności intelektualnej,
- wsparcie w nawiązaniu współpracy z naukowcami,
- specjalistyczne szkolenia i seminaria,
- stymulowanie aktywności młodych przedsiębiorców

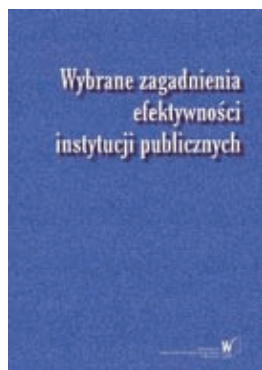
## ZAPRASZAMY!

Kontakt: +48 (89) 612 05 00, sekretariat@opnt.olsztyn.pl

**Wybrane zagadnienia efektywności instytucji publicznych**, red. Benedykt Puczkowski, Andrzej Skonieczek, s. 233

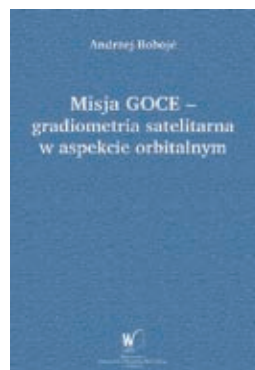
W tej pracy zbiorowej dostrzega się nowe spojrzenie na problematykę wpływu różnych czynników na efektywność instytucji publicznych i wzrost dobrobytu społeczno-ekonomicznego. W każdym artykule znaleźć można autorskie propozycje poprawy efektywności działania administracji publicznej. Marian Mroziewski opisał wpływ kompetencji moralnych decydentów krajowych instytucji publicznych na ich efektywność w wypełnianiu powierzonych zadań. Andrzej Skonieczek przeanalizował i ocenił czynniki konfliktogenne w kształtowaniu postaw społecznych oraz efektywność pracowników przedsiębiorstw samorządu terytorialnego. Andrzej Skonieczek i Jerzy Kawa ukazali znaczenie nowoczesnych praktyk gospodarowania w podmiotach ekonomii. Zdzisław Majkut odniósł się do polityki naukowej i innowacyjnej w Polsce. Jerzy Wojeński zaprezentował metody podnoszenia racjonalności decyzji. Michał Mariański zajął się prawno-ekonomicznymi aspektami kształtowania się rynku finansowego w Polsce. Grazyna Kędzierska przedstawiła badania i wnioski związane z efektywnością kryminalistyki w zwalczaniu przestępczości gospodarczej. Benedykt Puczkowski ocenił wpływ kultur narodowych (Polski, Niemiec i Hiszpanii) na postęp społeczno-gospodarczy. Jarosław Dobkowski przedstawił własną koncepcję związaną z ideą utworzenia głównego urzędu administracji w Polsce.

Książka została dedykowana prof. Romanowi Przybyszewskiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej.



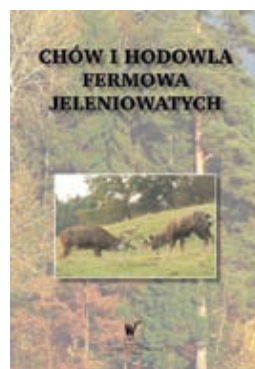
Andrzej Bobojć, **Misja GOCE – gradiometria satelitarna w aspekcie orbitalnym**, s. 105

Grawitacja jest jednym z głównych oddziaływań w znaczący sposób wpływających na procesy kształtujące fizyczny obraz wnętrza, powierzchni i atmosfery Ziemi. Badanie tych procesów wymaga zatem tworzenia coraz doskonalszych modeli pola grawitacyjnego na podstawie aktualizowanego zasobu pomiarów, zarówno w aspekcie ilościowym, jak i dokładnościowym. Do naziemnych i lotniczych obserwacji grawimetrycznych dołączają także obserwacje sztucznych satelitów oraz pomiary wykonywane na orbicie w ramach misji kosmicznych przeznaczonych do wyznaczenia pola grawitacyjnego. Badania przedstawione w tej pracy łączą się z badaniami pola grawitacyjnego, tj. z misją GOCE. Podstawowym celem pracy jest weryfikacja możliwości poprawienia orbity satelity GOCE za pomocą prawdziwych i symulowanych pomiarów tensora grawitacyjnego.



Piotr Janiszewski i inni, **Chów i hodowla fermowa jeleniowatych**, s. 166

Zainteresowanie jeleniowatymi ciągle wzrasta. Jednak utrzymywanie jeleni na fermach jest bardzo trudne. Przykładem jest tu Nowa Zelandia, która zapoczątkowała ten proces. W wyniku oswojenia, zaczęto prowadzić badania nad szybkim polepszeniem genetyki tych zwierząt. W prezentowanej pracy zespół autorów przedstawił wyjątkową specyfikę chowu fermowego jeleniowatych oraz zaprezentował obecny stan krajowej hodowli tych zwierząt. Praca została wydana z barwnymi zdjęciami.



## doktoraty... habilitacje...

**Lek. dent. Anna Dudzińska-Filkiewicz.** Rozprawa doktorska: *Ocena przydatności immunohistochemicznego badania wybranych cytokeratyn w histoklinicznej diagnostyce torbieli zębopochodnych*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Marian Sulik – emerytowany profesor Katedry Patomorfologii Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Maria Sobaniec - Łotowska – Zakład Patomorfologii Lekarskiej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, dr hab. n. med. Halina Borgiel – Marek – Klinika Chirurgii Czaszkowo – Szczękowo – Twarzowej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 grudnia 2015 r. na Wydziale Nauk Medycznych.

**Lek. Wiesław Liczbik.** Rozprawa doktorska: *Wyniki leczenia operacyjnego zwyrodnieniowych zespołów bólowych kręgosłupa lędźwiowego z użyciem klatek międzytrzonowych*. Promotor: dr hab. n. med. Wojciech Kloc, prof. UWM – Katedra Neurologii i Neurochirurgii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Robert Gasik – Klinika Neuroortopedii i Neurologii oraz Klinika Reumortopedii Instytutu Reumatologii w Warszawie, dr hab. n. med. Leszek Sagan – Klinika Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 10 grudnia 2015 r. na Wydziale Nauk Medycznych.

**Dr Joanna Małaczewska** (Wydział Medycyny Weterynaryjnej). Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych na podstawie aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego *Wpływ komercyjnych nanokolloidów srebra i złota na wybrane parametry*

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

*układu immunologicznego myszy*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: prof. dr hab. Anna Chelmońska-Soyta (UP we Wrocławiu), dr hab. Małgorzata Pomorska-Mól, prof. nadzw. (PIWet-PIB w Puławach), prof. dr hab. Andrzej Koncicki (UWM w Olsztynie).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego nastąpiło 17 grudnia 2015 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

**Mgr Anna Dajlidko.** Temat rozprawy: *Język a polityka. Strategie argumentacyjne w przemówieniach politycznych Angeli Merkel od 2005 roku*. Promotor: prof. dr hab. Ewa Żebrowska (Uniwersytet Warszawski). Recenzenci: prof. dr hab. Roman Lewicki (PWSZ Kolin), dr hab. Danuta Olszewska, prof. Uniwersytetu Gdańskiego.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 8 stycznia na Wydziale Humanistycznym.



## Dziewczyny z UWM najlepsze w futsalu

**Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM było gospodarzem akademickich mistrzostw województwa w futsalu kobiet.**

Zawody odbyły się 5 grudnia w kortowskiej sali sportowej. Obsadę turnieju stanowiły dwie reprezentacje Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Wyższej Szkoły Policji ze Szczytna. Zawody prowadzone systemem każdy z każdym wygrała pierwsza reprezentacja UWM przed WSPol Szczytno i drugą reprezentacją UWM.

Pierwszy zespół UWM: Monika Zawrotna, Marta Smolińska, Monika Jasińska, Paulina Babińczuk, Julia Klonowska, Magda Żuchowska, Martyna Jankowska, Kinga Jankowska.

Drugi zespół UWM: Martyna Kisiel, Aleksandra Kojadyńska, Martyna Dulęba, Paulina Malinowska, Monika Wydra, Weronika Kostewicz, Justyna Turkowska, Ewa Staniewicz

Organizatorem turnieju była Organizacja Środowiskowa AZS oraz KS AZS UWM. Równolegle z turniejem pań odbyły się zawody mężczyzn, w których zwyciężyła Olsztyńska Szkoła Wyższa przed WSPol Szczytno i UWM II.

*Marek Roguski*

## Piłkarki z WNS mistrzyniami UWM

**Rozgrywki halowej odmiany piłki nożnej w wydaniu żeńskim do kortowskiej hali przyciągnęły wielu miłośników tej dyscypliny sportowej.**

Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: [wiadomosci@uwm.edu.pl](mailto:wiadomosci@uwm.edu.pl)

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,

Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna.

Zdjęcia: Janusz Pająk, Anna Skrzypińska, SAF JAMNIK,

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

[www.uwm.edu.pl](http://www.uwm.edu.pl)

Do zawodów zgłosiły się reprezentacje 14 wydziałów. Zespoły w pierwszej części grały każdy z każdym w 4 grupach, aby następnie spotkać się w ćwierćfinałach wg wylosowanego wcześniej rozstawienia. Już mecze grupowe pokazały ogromne zaangażowanie studentek, dużą poprawę jakości gry oraz dobre przygotowanie organizacyjne większości zgłoszonych reprezentacji. Mecze ćwierćfinałowe w dwóch przypadkach wymagały rozstrzygnięcia rzutami karnymi. Półfinały oraz finały pokazały nowy układ sił w żeńskim futsalu. Zwycięstwo w zawodach oraz Puchar Rektora UWM zdobył Wydział Nauk Społecznych, co było sensacją, bo wcześniej ten wydział nie osiągał sukcesów w rozgrywkach międzywydziałowych.

Ostateczna kolejność: 1. WNS, 2. WGPiB, 3. WNE, 4. WH

Organizatorem zawodów były: Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Klub Sportowy AZS UWM oraz Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego.

Zespoły oprócz wspaniałych pucharów otrzymały medale oraz koszulki sportowe ufundowane przez rektora i kanclerza UWM.

*Marek Roguski*



Wigilijne spotkanie profesorów emerytów z władzami uczelni  
18.12.2015 r.





Świąteczny koncert Akademickiego Centrum Kultury 17.12.215

